

ce
N
WI
I
we
po
na
i
Je
de
ta
m
sw
i
za
P
de
ob
je
si
pi
S
so
st
n
ta
P
di
oc
w
d
tr

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3,15 zł. miesięcznie,
9,45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,54 zł. miesięcznie, 10,61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7,15 zł., zagranicą 9,65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 49.

BYDGOSZCZ, środa dnia 1 marca 1933 r.

Rok XXVII.

WŁADYSŁAW SIKORSKI.

Fortyfikacje.

Podczas ostatniej dyskusji budżetowej w sejmie poruszono w związku z powtarzającymi się wciąż zakusami na naszą granicę zachodnią, sprawę pilną i kapitalnej wprost dla państwa wagi. Jest nią ufortyfikowanie Pomorza — a dodać by tu należało obok Pomorza także i Górny Śląsk.

Oficjalne i półoficjalne czynniki niemieckie alarmowały do niedawna świat, że to Polska jest stroną zaczepną i że to my właśnie przygotowujemy zamach zbrojny na Prusy Wschodnie. Publiczna deklaracja marszałka Hindenburga w tej kwestji, zapowiadająca obronę Prus wszystkimi, stojącymi do jego dyspozycji siłami, przeciw wymyślonymu na zimno niebezpieczeństwu, przejdzie do historii. Rząd Hitlera i Seldego zmienił tę taktykę i to w sposób radykalny. Pierwszy w swoim słynnym wywiadzie, drugi za pośrednictwem prasy „Stalowego Hełmu“ nie tają wcale swych agresywnych wobec Polski zamiarów. Tem zrozumiałszą dla opinii powszechnej będzie nasza odpowiedź na te prowokacje, zawarta w defensywnym zabezpieczeniu zachodnich dzielnic polskich przed grożącym im z zewnątrz napadem.

Strategiczne i taktyczne znaczenie fortyfikacji stałych i umocnień polowych potwierdziła i to w całej rozciągłości — wielka wojna. Wykazała jej niezbiec, historyczną już dzisiaj i ogólnie znana rolę, jaką w tej wojnie odegrała francuska twierdza Verdun. Daleko mniej natomiast znanym jest fakt, że nawet przestarzałe forte Paryża przyczyniły się wielce do zwycięstwa, odniesionego nad Marną w 1914 roku. Być może, iż Francuzi, pozbawieni oparcia o ufortyfikowaną stolicę kraju, nie byłiby — według słów Joffre'a — również przegrali swego decydującego o dalszych losach kampanji pojedynku. W każdym jednak razie byłoby się znaleźli, jego zdaniem, w niezwykle ciężkich do opanowania trudnościach.

Fortyfikacje zatem osłaniać będą i nadal granice państwa, ułatwiając mobilizację i koncentrację jego wojsk, kładąc inicjatywę przeciwnika i stwarzając dogodnie warunki dla własnego manewru. Dzięki swej materialnej sile odpornej, która przy odpowiednim zastosowaniu betonu i żelaza przeciwstawić się może skutecznie huraganowi ognia najsilniejszych, nawet dział, odgrywają i w przyszłości tak w pozycyjnej, jak i ruchomej wojnie rolę pierwszorzędą.

Oczywista, że same przez się nie będą nigdy, jak nie były zresztą i w przeszłości, dostateczną dla broniącego się osłoną. Oddadzą zaś one dopiero wówczas należyte usługi, gdy się je uzurdują w sposób nowoczesny i gdy, posługując się niemi, zastosujemy przytem odpowiadające duchowi czasu metody walki.

Wszystkie prawie państwa kontynentalne, uznające te zasady, poświęciły w ostatnim dziesięcioleciu bardzo wiele energii i pieniędzy na umocnienie własnych granic.

Tak postąpiły Włochy, jakkolwiek ich granica lądowa, zawarta w wielkim łuku, przebiegającym od Morza Śródziemnego do Adriatyku, jest naturalną fortecą. Włosi uzupełnili skrzętnie swe przyrodzone walory obronne, chociaż po zwycięstwie 1918 roku granica ta wygięła się znacznie ku północy, ażeby zamknąć po ich stronie najważniejsze przełęcze górskie i jakkolwiek dzierżą oni obecnie w swych rękach

Komuniści podpalił gmach Reichstagu.

Miljonowe straty. — Zapowiedź dalszych aktów terroru.
Masowe represje rządu Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 2. Wczoraj o godz. 9,14 wieczorem lotem błyskawicy rozszła się wiadomość o pożarze w Reichstagu. Płomień buchał z kilkunastu miejsc. Ogień szczególnie silnie rozprzestrzenił się z sali posiedzeń, która była od szeregu dni zamknięta.

Największe natężenie osiągnął pożar o godz. 9,45 wieczorem. Wspaniała kopia szklana zmieniła się w jeden krater płomieni, który oświetlał bramę brandenburską i załamywał się na zloceniach statuy zwycięstwa.

Liczne oddziały policji, straży ogniowej i prawdziwe morze publiczności otaczało płonący Reichstag.

W ciągu godziny ogień został zlokalizowany. Straty wynoszą kilkanaście milionów marek. Wiązania kopuły grożą zalaniem. Spłonęły: sala posiedzeń, trybuna, pomieszczenia dla prasy, restauracja, pokoje dla posłów i inne ubikacje.

Ogień wybuchł z podpalenia. Krótco po ukazaniu się pierwszych płomieni

policja schwyciła murarza, słabo mówiącego po niemiecku, Holendra, 24-letniego Vanderlütte. Wykazał się on legalnym paszportem holenderskim i oświadczył, że należy do partji komunistycznej. Przyznał się z uśmiechem do podpalenia, zaznaczając że zbrodni dokonał sam bez współników. Zeznania jego nie zasługują na wiarę, gdyż podpalenia dokonano w 20—30 miejscach przy pomocy flaszek z benzyną i smoły.

Flaszki z łatwopalnym materiałem podpalono przy pomocy wolno tlejących się lontów. Niemożliwym więc jest, aby jeden człowiek przyniósł do gmachu tyle materiału palnego i rozmieścił w tylu miejscach.

Wspólnikami jego musieli być niektórzy posłowie komunistyczni, którzy o godz. 6 wieczorem w poniedziałek mieli posiedzenie w gmachu Reichstagu.

Bezpośrednio po pożarze biuro Wolfa ogłosiło urzędowy komunikat, w którym ostrzega, że należy liczyć się z dalszymi aktami teroru ze strony komuni-

stów i że rząd musi zastosować szereg środków celem zwalczania zbrodniczej działalności partji komunistycznej.

Dzisiaj rano ukazał się dłuższy komunikat, podpisany przez komisarycznego ministra spraw wewnętrznych Prus Goeringa i opublikowany w „Amtliche Preussische Pressedienst“. Komunikat ogłasza, że dla ochrony bezpieczeństwa publicznego już wczoraj wszystkie budynki urzędowe i publiczne zostały obsadzone przez policję. Oddziały Schupo i policji kryminalnej zostały zmobilizowane. Również ogłoszono stan alarmowy dla policji pomocniczej z oddziałów szturmowych i stahlhelmu. Arrestowano dwóch posłów komunistycznych. Pozostałych posłów komunistycznych i funkcyjary partji komunistycznej oddano pod nadzór policyjny.

Wszystkie pisma komunistyczne, ulotki i plakaty zostały zakazane w całym Prusach na przeciąg czterech tygodni. Również na przeciąg 14 dni zakazano rozpowszechniania prasy i druków partji socjal-demokratycznej, ponieważ podpalacz Reichstagu Vanderlütte oświadczył, że znajdował się w kontakcie z partją socjal-demokratyczną.

Jak z powyższego widać podpalenie Reichstagu było czynem obłąkanym. W przeddzień niemal wyborów partje robotnicze uniemożliwiły sobie wszelką agitację. Trudno pojąć socjal-demokratów, żeby byli współnikami komunistów w tak nieprzemyślanym akcie terroru. Jednak okazuje się, że hitlerowcy zamierzają wyciągnąć wszelkie konsekwencje i wykorzystać ten moment celem zwycięstwa w wyborach.

St. Ro.

Wojska chińskie cofają się

Wojska japońskie maszerują na stolicę prowincji Dżehol.

Tokio, 28. 2. Siły japońskie i mandżurskie, działające w Dżehol zostały znacznie wzmocnione przez przejście na stronę niezależnego państwa mandżurskiego gen. Szi-Wen-Hua, dowódcy brygady kawalerji. Fakt ten nastąpił w pobliżu ważnego punktu strategicznego, stanowiącego klucz do środkowego Dżeholu. Wojska gen. Sziwenhua znajdujące się obecnie w Szi-feng przygotowują się do marszu na stolicę prowincji Dżehol — Czengeth, której upadek spodziewany jest w ciągu kilku najbliższych dni.

Według informacji, otrzymanych z Tokio w szeregach obrońców Czengeth panuje już obecnie zamieszanie z powodu niepowstrzymanego naporu wojsk japońskich i mandżurskich, które już zajęły Czaoyang i Hsiawo. Mieszane oddziały mandżurskie i japońskie posuwają się również ku stolicy prowincji Dżehol z Suiczung. Ważny węzeł kolejowy Linguan na linii Suiczung—Czengeth według ostatnich wiadomości opuściły wojska chińskie.

Tokio, 28. 2. Główny dowódca armji chińskiej ocenia swoje dotychczasowe straty w bitwie o przełęcz górską Pai-Szi-Tsu na 1000 żołnierzy zabitych. Strata Japonji mają wynosić 600 zabitych. Wszystkie dotychczasowe próby opanowania przełęczy zostały odparte.

„Japonja walczy z całemi Chinami“

Pekin, 28. 2. Gubernator prowincji Dżehol Tanyulin oświadczył, iż Japończycy będą mogli opanować podległą mu

prowincję dopiero wtedy, kiedy wszyscy Chińczycy padną na polu bitwy. Japończycy — oświadczył generał — mogą zabijać 10 Chińczyków, tracąc jednocześnie tylko jednego człowieka ze swych własnych szeregów, ale niech nie zapominają, iż walczą obecnie z całemi Chinami, zobaczymy, jak długo potrafią to czynić.

Moratorium bankowe w Stanach Zjednoczonych

Nadzwyczajne zarządzenia.

Londyn, 28. 2. (PAT.) „Financie Times“ ogłasza sensacyjny obraz sytuacji bankowej w Ameryce, stwierdzając, że w chwili obecnej w 13 stanach Stanów Zjednoczonych obowiązują w takiej czy w innej formie zarządzenia ograniczające wycofywanie wkładów bankowych i stanowiące w swej istocie moratorium. Dotąd ograniczenia te dotyczyły 13.000 banków publicznych, należących do systemu Federal Reserve.

Obecnie zostały one rozszerzone także na banki prywatne systemu National Bank. Nowa ustawa, uchwalona w sobotę, dająca rządowemu kontrolerowi walutowemu pełnomocnictwa do zamrażania depozytów w bankach prywatnych systemu National Bank dotyczy 6.150 banków i wkładów w wysokości 17 miliardów dolarów.

Ogółem ograniczenia dotknęły w

chwili obecnej wszystkie 20.000 banków, jakie istnieją w Ameryce. Zamknięcie wszystkich banków w stanie Maryland ze stolicą Baltimore na 3 dni od soboty do wtorku dotknęło 205 banków, reprezentujących wkłady w wysokości 800 milionów dolarów. Zamknięcie banków pociągnęło za sobą także zamknięcie giełdy w Baltimore. Dyrektor banku w Baltimore Trust Comp. twierdzi, że jednego tylko dnia w ubiegłą piątek wycofano z banku, posiadającego w Baltimore 19 filij 6 milionów dolarów, zaś w ciągu ubiegłego tygodnia 13 milionów dolarów. W stanie Michigan ograniczenia dotyczą 550 banków.

Od 1 stycznia br. w Stanach Zjednoczonych uległo zamknięciu 348 banków których wkłady wynosiły 195 milionów dolarów.

wszystkie bramy wypadowe do żyznych nizin Lombardji.

Umocniają swoje granice Francuzi. Zbudowany przez nich w latach ostatnich „nowoczesny mur chiński“ zamknął drogę najazdowi niemieckiemu od strony północno-wschodniej. Przeciął znany kierunek germańskich inwazji, leżący na łatwo dostępnych i bogatych

w drogi oraz koleje żelazne równinach. Francuzi ostłonili w ten sposób swe prowincje północne, o olbrzymim dla kraju znaczeniu i zwiększyli znacznie jego zdolność obronną. Zbudowane przez nich fortyfikacje pozwolą również francuskiemu dowództwu na pełne zastosowanie zasady ekonomji sił, celem użycia możliwie największej ilości wojsk

w walce ruchomej i wojnie manewrowej, która w najnowszych umocnieniach polowych znajdzie w przyszłości znakomite oparcie.

Podobny system obronny stosuje u siebie Belgja.

Niemcy powojenne natomiast, których inicjatywę w tym względzie skrępowały dotychczas na Zachodzie znane

postanowienia traktowe, rozwinęły jeszcze przed dziesięć laty gorączkową działalność fortyfikacyjną na swojej wschodniej granicy. Wystarczy rzucić okiem na protokół paryski z 31 stycznia 1927 r., w którym konferencja ambasadorów uznała dokonane do tej daty przekroczenia traktatu wersalskiego przez zmodernizowanie i rozbudowę niemieckich twierdz wschodnich, ażeby ocenić ich doniosłość. Z tych fortyfikacji, położona tuż na polską granicą twierdza Kistrzyń w połączeniu z Frankfurtem nad Odrą, zagraża bezpośrednio Pomorzu. Jej odpowiednik na południu, Głogów, który posiada również silny przyczółek mostowy na prawym brzegu Odry osłania kierunek niemieckiego napadu na Górny Śląsk.

Twierdza Królewiec i Malborg natomiast oraz fortyfikacje, założone wzdłuż jezior mazurskich i nad rzeką Piśną zamieniły Prusy Wschodnie w niezmiernie silny bastion, wysunięty najdalej na wschód, na lewe skrzydło niemieckiego frontu. Jego rola może być w razie wojny poważną, jeżeli do tego czasu wrogi stosunek Litwy do Polski nie ulegnie zasadniczej zmianie.

Jak zaopatrzone w najpotężniejsze forty betonowe Królewiec zabezpieczył ma lądowanie wojsk Rzeszy w Prusach Wschodnich, tak typ i sposób założenia umocnień połowych nad jeziorami mazurskimi i Piśną wskazują wyraźnie na ich wybitnie ofensywny charakter. Zgodnie z zasadami, wyłożonymi w niemieckim „Führung und Gefecht der verbundenen Waffen“, te szerokie, ufortyfikowane strefy mają nie tylko ułatwić osłonę ważniejszych węzłów strategicznych, lecz służyć przede wszystkim ofensywie w większym stylu, która może być podjęta z rejonu Prus Wschodnich.

Zasluguje też na naszą uwagę fakt, którego mocą Niemcy powierzyli obronę swych fortyfikacji oddziałom lokalnym, znajacym dostatecznie teren i będącym do dyspozycji każdej chwili. Oddziały te objęły już na ogół osłonę wschodniej granicy Rzeszy, odciążając tem samem Reichswehrę, przeznaczoną prawie wyłącznie do celów agresywnych i zaczepnych.

Polska pozostała dotychczas znacznie w tyle w dziedzinie fortyfikacji poza wymienionymi państwami. Złożyło się na to wiele niezależnych od naszej woli przyczyn. I teraz nie stać nas na fortyfikacje, których budowa pochłonięłaby setki milionów złotych. Po ostatnich jednak, tak znamienitych ostrzeżeniach berlińskich, przystąpić należy do zbudowania kilku samodzielnych ośrodków oporu, położonych w najbliższej okolicy częściach Pomorza, oraz zamknąć w analogiczny sposób najważniejsze drogi wpadowe na Górny Śląsk.

Tego rodzaju umocnienia polowe sparaliżują w razie potrzeby i ułatwią zlikwidowanie każdego napadu zbrojnego, i to z tak pełnym rezultatem, ażebyśmy nie potrzebowali apelować do sumienia świata, które bywa zazwyczaj nieczułe na wołanie słabszych. Potrzebne na ten cel pieniądze znaleźć się powinny. Tembardziej, że przy zrealizowaniu tego skromnego planu strychnią mogłyby pracę rzesze bezrobotnych.

Wskazane w ten sposób dzieło posiadać będzie znaczenie pierwszorzędne moralno-politycznej natury. To też naród nie cofnie się przed ofiarami, których wymaga obrona tych ziem, tem więcej, że to one właśnie zadecydują o mocarstwowej przyszłości państwa, a nawet o pełnej niepodległości narodu.

Rada Naczelna P. S. Chrześcijańskiej Demokracji protestuje przeciw zakusom niemieckim

I żąda wzmocnienia sił narodu przez uporządkowanie wewnętrzno-politycznych stosunków.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Ub. niedzieli odbył się w Radomiu zjazd Rady Naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji. Mszę św. na intencję zjazdu odprawił ks. prałat Ścisłała.

Zjazd obradował pod przewodnictwem prezesa stronnictwa sen. Wojciecha Korfanteo, Rada wysłuchiwała sprawozdania sekretarza generalnego p. Kaziorowskiego i skarbnika red. A. Szymańskiego.

Sprawozdania te wykazały stały wzrost stronnictwa w kraju, zakładanie nowych kół miejscowych, zwiększanie się ilości zjazdów organizacyjnych, zebrani oraz zgromadzeń stronnictwa. Mimo przeszkód ze strony znanych czynników, praca w terenie odbywa się systematycznie w całym kraju, wzrasta również działalność ruchu organizacyjnego i podnosi się stopień uświadamienia członków dzięki systematycznym kursom i tygodniom społecznym.

Sprawozdania uzupełnione zostały przemówieniem prezesa Korfanteo, który przedstawił ogólną charakterystykę stanu organizacyjnego poszczególnych dzielnic i województw.

Nasze położenie międzynarodowe

Następnie profesor i b. premier, poseł Ponikowski wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej, analizując ostatnie wydarzenia. M. in. omawiając propagandę rewizjonistyczną Niemiec, prelegent podał ostrej krytykę naszą taktykę na terenie międzynarodowym, określając ją jako taktykę słabą i pozbawioną inlejaktyw. Jako przykład służyć może niepewna potraktowanie przez min. Becka ostatniego ekspozycji na komisji spraw zagranicznych. Prowokacyjny wywiad Hitlera, domagający się oderwania od Polski Pomorza, został przez ministra Becka zbagatelizowany, co w żadnym stopniu przez społeczeństwo nie może być uznane za reakcję wystarczającą.

Niepokój wywołuje również rozróżnienie stosunków z naszymi sojusznikami, a zwłaszcza z Francją.

Znany pakt państw Małej Ententy nastąpił w 24 godziny po ekspozycji ministra Becka, który przemawiając w przedmówieniu ogłoszenia paktu w komisji spraw zagranicznych, zdawał się nieprzewidywać zupełnie tego faktu pierwszorzędnej doniosłości.

Sanacyjne pojęcie

o roli państwa jest sprzeczne z nauką Kościoła katolickiego.

Po przerwie obiadowej prezes Korfanteo przedstawił w dłuższym referacie

sytuację wewnętrzną Polski. Referat ten wywołał wielkie zainteresowanie zebranych. M. i. prelegent omawiał system wszechmocy państwowej, który realizuje sanacja, wychodząc z założenia, że państwo jest celem samo w sobie i że ma prawo bezwzględnie podporządkować sobie wszelkie instytucje życia zbiorowego, osłabiając w ten sposób społeczeństwo i wkraczając w dziedzinę, zarezerwowane jednostce i poszczególnym grupom społecznym. W ten sposób koncepcja państwa sanacyjnego stała się niezgodną z nauką Kościoła

katolickiego o państwie, którą tak wspaniale przedstawił nam ks. kardynał Hlond w swym liście pasterskim.

Jeżeli chodzi o politykę socjalną, to w tej dziedzinie obóz sanacyjny nie posiada żadnego głębszego i na dalszą metę obliczonego planu, zdążającego do racjonalnej przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego. Obecna polityka sanacyjna idzie raczej po linii żądań pracodawcy, jak np. w sprawie karteli, które zostały wytworzone przez sanację i są w gruncie rzeczy przez nią nadal popierane.

Uchwały zjazdu.

Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucje z których ważniejsze podajemy w streszczeniu:

1) Zjazd Rady Naczelnej protestuje jak najenergiczniej przeciwko rozszarpaniu Rzeszy niemieckiej do naszych ziem zachodnich.

Zjazd odwołuje się do katolickich stronnictw Rzeszy niemieckiej, aby w imię zasad chrześcijańskich, obowiązujących także w życiu narodów, przeciwstawiły się wojującemu i zaborczemu nacjonalizmowi niemieckiemu.

W obliczu rosnącego niebezpieczeństwa niemieckiego zjazd wzywa wszystkich członków i sympatyków Ch. D., aby z zdwojoną siłą dążyli do utworzenia w Polsce rządów, opartych na zaufaniu narodu i na poszanowaniu prawa. W drodze do tego celu powinni szukać współpracy z wszystkimi stronnictwami, które te same zadania sobie wytknęły.

2) Powołując się na uchwałę Kongresu Ch. D. w Łodzi z dnia 6 listopada 1932 Rada Naczelna domaga się rozwiązania obecnych ciał ustawodawczych i przeprowadzenia nowych uczelnich wyborów, co jest nieodzownym warunkiem wyboru Prezydenta państwa, cieszącego się powszechnym zaufaniem.

3) Na wypadek, gdyby nowych wyborów nie rozpisano i obecna sytuacja polityczna w państwie nie doznała żadnych zmian, Rada Naczelna poleca posłom i senatorom stronnictwa Ch. D. nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowym.

4) Rada Naczelna składa jak najuroczyście protest przeciwko jaskrawym dążeniom obozu sanacyjnego do realizowania pogańskiego pojęcia państwa wszechmocnego. Poddanie elementarnych praw obywatelskich i najistotniejszych dóbr narodu pod dyskrejon władzy czynnik wykonawczy, opierającego się o rządy mniejszości, naru-

sza podstawy naszego bytu państwowego.

5) Zjazd protestuje przeciwko uchwaleniu ustawy o szkołach akademickich i wyraża hold profesorom, broniącym samorządu uczelni.

6) Zjazd wyraża głębokie ubolewanie, że w niektórych organach prasowych i organizacjach, notorycznie z funduszów publicznych subwencjonowanych, prowadzona jest przewrotna walka przeciwko Kościołowi katolickiemu.

7) Rada protestuje przeciwko rosnącym zachwaleńcom wojującego nacjonalizmu żydowskiego, który na łamach prasy swojej i w wystąpieniach publicznych bezkarnie atakuje Kościół i duchowieństwo.

8) Rada wypowiada się przeciwko uczczeniu przez ustawę scaleniową społecznych uprawnien robotników, pomniejszeniu ich praw i powiększeniu ciężarów na mocy przyszłej ustawy.

9) Rada zaleca ludowi pracującemu, stojącemu pod sztandarem chrześcijańskim społecznym przeciwstawianie się dalszym obniżaniom zarobków robotniczych i tworzenie jednolitego frontu obronnego z innymi organizacjami robotniczymi.

Pijana bojówka sanacyjna chciała rozbić wiec Ch. D.

W związku ze zjazdem Rady Naczelnej odbyło się w Radomiu w wielkiej sali kina „Corso“ obywatelskie zgromadzenie publiczne Chrześcijańskiej Demokracji. Przemówienia wygłosili: sen. W. Korfanteo, pos. Tempka z Królewskiej Huty i p. Spasiński z Warszawy. Przewodniczył p. A. Przedździęcki.

Zgromadzenie zostało zakłócone przez specjalnie przygotowaną bojówkę sanacyjną, złożoną ze Strzelców i członków K. P. W. Znane miejscowe czynniki spoili członków bojówki wodką i zapłacili każdemu 2 zł na głowę. Bojówka ta przeskadzała ustawicznie mówcom dzikimi wrzaskami ku powszechnemu oburzeniu zebranych.

Wiec zakończono odśpiewaniem Roty, przez co zagłuszono śpiewaną przez bojówkę „I-szą Brygadę“.

Podkreślić należy, że na sali był przedstawiciel starostwa i policja, która zachowywała się biernie, nie reagując na zakłócanie porządku publicznego przez bojówkę sanacyjną.

Zakaz wywozu broni do Japonii i Chin.

Porozumienie Anglii i St. Zjednocz. (Telefonom od własnego korespondenta) Berlin, 28. 2. Z Londynu donoszą, że parlament angielski uchwalił zakaz wywozu broni dla Japonii i Chin.

St. Ro.

Wystąpienie W. Brytanii stwarza sytuację narzucającą innym krajom zgodę na akcję międzynarodową, zwłaszcza że Wielka Brytanja działa w porozumieniu ze St. Zjednoczonymi. Obecnie z zainteresowaniem oczekuje się, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Francja, Włochy, Czechosłowacja i Niemcy.

Katastrofa kolejowa na dworcu w Zajączkowie.

Ofiar w ludziach nie było.

Tczew, 28. 2. Na stacji kolejowej w Zajączkowie podczas przetaczania wagonów najechał pociąg naladowany

węgłem na stojące na tym torze próżne wagony towarowe, z których 7 zostało wyrzuconych z toru. Przejżdżający w tej samej chwili na sąsiednim torze pociąg towarowy zahaczył o jeden z wyrzuconych próżnych wagonów, wskutek czego pociąg ten został rozerwany. Jeden wagon przedniej części pociągu został lekko uszkodzony. Z 4 końcowych wagonów, które pozostały na torze, 2 naladowane żytem wykoleiły się. Ze stojących próżnych wagonów, 7 zostało rozbitych. Wypadku w ludziach nie było, jak również nie było przerwy w komunikacji.

Kara śmierci za zdradę kraju.

(Telefonom od własnego korespondenta.) Berlin, 28. 2. Gabinet Rzeszy uchwalił wczoraj nowe rozporządzenie na mocy którego zdrada kraju w niektórych wypadkach będzie karana śmiercią. St. Ro.

Powódź i śnieżyce w Anglii.

Liczne miasta odcięte od świata.

Londyn, 28. 2. Z powodu nagłego podniesienia się ciepłoty, wezbrały rzeki w całej Anglii południowej i środkowej. Poziom wody na Tamizie podniosł się w ciągu dwunastu godzin o 60 cm. Największa powódź jest w Surrey, gdzie rzeka Wey zerwała kilka mostów i utworzyła w jednym miejscu jezioro o 7 km długości i 3 km szerokości. Utonął kilkaset sztuk bydła — W Wiltshire i innych hrabstwach południowo-

angielskich są liczne miasta odcięte od świata. W Truwbidge woda zaala ulice na wysokość 1,80 m, a w Clippenham nawet na wysokość półtrzecia metra.

W Anglii północnej pada śnieg nieustannie. Warstwa śniegu dochodzi do grubości dwu metrów.

Z niektórych miejscowości donoszą o ofiarach w ludziach i przerwach w komunikacji.

Pierwszy żeński minister w Ameryce.



Jest nią miss Frances Perkins, którą Roosevelt zamianował ministrem pracy w swoim gabinecie. Naturalnie to oryginalne pościąganie nowego prezydenta wywołało w Stanach Zjednoczonych ogromne hallo! A tam niczego więcej nie potrzeba, aby stać się popularnym.

Manifestacja przyjaźni i współpracy z Francją.

Międzynarodowe Targi Handlowe w Lille postanowiły ustalić datę przygotowywanego „Dnia Polskiego” na 17 kwietnia (drugi dzień Wielkanocy). Prezes Targów w Lille uzyskał u pana ambasadora Chłapowskiego obietnicę objęcia protektoratu honorowego nad Dniem Polskim, który będzie ważną manifestacją przyjaźni i współpracy gospodarczej między Polską a Francją Północną, goszczącą u siebie przeszło czterech miliona naszych wychodźców.

Nagroda literacka dla pisarzy kapłanów.

Czeska Akademia Duchowna w Pradze wyznaczyła na rok 1933 pięć nagród literackich, po tysiąc koron każda. Nagrody przyznane będą na najlepsze prace o treści naukowej lub beletrystycznej w języku czeskim. Ubiegać się o nie mogą jedynie pisarze, będący kapłanami katolickimi.

Kazania rekolekcyjne ks. biskupa Adamskiego przez radio.

JE. ks. biskup śląski Adamski wygłosi we wszystkie niedziele Postu Wielkiego o godzinie 16-ej w katedrze katowickiej kazania postne. Kazania te będą nadane przez radio.

Anastazja Drewnowska. (9)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Na szczupłej twarzy pani Głuskiej odmatowało się oburzenie, które zaraz przemigotało przed rozbarwieniem. Wykonała ręką wyraźnie lekceważący gest i rzekła:

— Nie bądźmy takie zadowolone, pani Barbaro. Zresztą panna Marysia pochodzi z rodziny szlacheckiej i jest dobrze wychowana. A gdyby nawet nie pochodziła, to jest więcej warta niż jedna arystokratka.

Anulka, przysłuchująca się bacznie tej rozmowie, pochwyciła znaczący nacisk na ostatnim słowie i zaczęła przypatrywać się pani Głuskiej z wyrazem głębokiego namysłu.

— Wszystko dobrze — zgodziła się pani Barbara. — Żeby się tylko dobrze prowadziła, bo jak się doniesie do inspektora, to...

— Basiu! — zaprotestowała z rzadkiem u siebie uniesieniem Danusia. — Nie mów tak, bo to poprostu... poprostu... — zająknęła się bezsilnie. — Siostra usłyszała jakąś plotkę — zwróciła się do zdumionej pani Głuskiej — i wierzy. To tak łatwo popsuć kobiecie opinię i...

— W moich oczach nikt nie popsuje pannie Marysi opinii — rzekła to-

List z Berlina.

Ocean Spokojny - od krwi purpurowy

Wojna japońsko-amerykańska staje się koniecznością dziejową.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, 27 lutego.

Ocean Spokojny! Otoczony po obu brzegach długimi łańcuchami największych wulkanów! Ojczyzna straszliwych huraganów! Wieczny pomarszczony falami najsilniejszych przypływów i odpływów! Przyszły teren zmagania rasy białej i żółtej! I jakby na ironię nazwany Spokojnym...

Mali żółci wyspiarze wyciągnęli swe zbrojne dłonie po władztwo nad azjatyckim kontynentem i nad wodami Wielkiego Oceanu. Z nieubłąganą konsekwencją zdążają od jednego celu do drugiego. Nic im nie znaczy oburzenie Europy. Patrzą z pogardą na Rosję Sowiecką. Kpią sobie z dąsań Ameryki. Krok za krokiem wśród śnieżnych zamieci zwalczają przestrzeń, klimat i nakładają pięta na miljonową masę chińską niezdolną do samoobrony.

Wczoraj padł Mukden, dziś chwieją

się mury Dżeohu, jutro może przynieść zajęcie Pekinu, lub obwołanie Mongolji niezależnym państwem pod protektoratem Najjaśniejszego Mikada.

Japończycy poczuli w sobie moc, jaką daje patryjotyzm, wrodzone bohaterstwo, dziewięćdziesięciomiljonowa masa i wieczny głód chleba, którego nie mogą zaspokoić ubogie rodzinne wyspy.

Idą naprzód i ciągle naprzód. Szkarłatne słońce na chorągwiach przyswieca ich zwycięstwom. Kto i gdzie ich zatrzyma?

Zwycięstwa na froncie militarnym podmurwywiają na froncie gospodarczym. Oderwanie jena od podstawy złota i spadek jego kursu poniżej 50% okazało się operacją pod każdym względem udaną.

Na wewnątrz ogromne obdłużenie własności rolnej, które wobec spadku

cen ryżu doprowadzało japońskich chłopów do ruiny, zostało zmniejszone. Rolnicy odetchnęli. Przemysł otrzymał wielką premję wywozową i korzysta z niej w całej pełni. Na wszystkich wybrzeżach Oceanu Spokojnego Japończycy ofiarowują swe towary dwa razy taniej, niż ktokolwiek. Wcisną się do Indyi angielskich, holenderskich. Mimo bojkotu zaryzującą rynki chińskie. Przekraczają niesłychanie wysokie mury celne amerykańskie. W zdobyciej Mandżurji lokują obecnie 50% więcej towarów niż uprzednio.

Japoński przemysł pracuje całą parą. Ogromne obstalunki wojskowe, eksport i w niedalekiej przyszłości rozwój sieci komunikacyj w podbitych prowincjach stwarzają koniunkturę, o jakiej my w Europie tylko możemy marzyć.

Z zachodu Japończykom nic nie grozi. Rosja Sowiecka najpierw musi rozbudować kolej transsyberyjską z jednotorowej na czterotorową, ukończyć kolektywizację, jeszcze ze dwie piatiletki i dopiero potem zastanowić się głęboko, czy warto ryzykować powtórzenie 1904-tego roku.

Sowiety mają przed sobą tylko drogę jątrzenia i wspomagania Chińczyków. Ale w tym wypadku stają w ostrej sprzeczności z polityką Anglii. Ta ostatnia woli, aby Japonia bodaj pokonała Chiny, niż żeby Rosja zrewolucjonizowała Azję na czele z Indjami. Tak więc akcja antyjapońska Moskwy zbliża Tokio do Londynu i w praktyce wspomaga niezwykle silnie Japończyków w ich poczynaniach.

Amerykańska flota wojenna, zgromadzona na Oceanie Spokojnym pali pod kotłami i trzyma załogi w pogotowiu bojowym. Ku Formozie, wysuwają się przednie strażnice marynarki Mikada. Jedna chwila i... armaty zaczną „same” strzelać.

Chwilowo wuj Sam nie może nacisnąć na cyngiel. 4 marca w Białym Domu odbywa się przeprowadzka. Po panu Hooverze instaluje się na cztery lata p. Roosevelt i on to dopiero będzie rozstrzygał. Tymczasem jednak w 9 stacjach zamknięto okienka kasowe. Banki Federalne drukują forsownie papierowe dolary, aby nimi zatękać dziury najróżnorodniejszych plajt, obieg sięga

Japonia w kraj odwiecznej kultury wnosi pożogę wojny!



Japonia jest bezwzględna. Może to dziś i potrzebne, aby żyć. Mimo zakazu Ligi Narodów maszeruje ona na prowincję chińską Džehol, która posiada najpiękniejsze zabudki budownictwa chińskiego, a które bezwzględnie rozsypana się w gruzy pod japońskimi minami i bombami.

Rycina nasza przedstawia widok pałacu Lamu w Putala w Džeholu.

nem lekkiego oburzenia pani Głuska. — Wesoła dziewczyna lubi się zabawić, ale poza tem jest bez zarzutu. Kto rozsiewa o niej uwielczające wieści?

Pani Barbara i Anulka wymienili szybko porozumiewawcze spojrzenie, które nie uszło uwagi pani Głuskiej. Pani Barbara rzekła:

— Wiem z absolutnie pewnego źródła, że widziano, jak się całowała w życie... z żołnierzem.

— Co?!

Anulka wzruszyła ramionami.

— Moja siostra widziała.

Pani Barbara uszczypnęła córkę, która zareagowała na to zdradzieckim plikiem.

— Co? Z jakim żołnierzem? — badała poruszona pani Głuska.

— Ja to wyświetlę. Ja nie dopuszczę do tego, żeby o Marysi miały chodzić takie wieści... Zapytam się jej. Skonfrontuję ją z Wiśką...

Pani Barbara spuściła z tonu.

— Ten kapitan Zgrzyt, co tu przed chwilą był, lata za nią. Nie dziwię mu się, bo go kokietuje na całego.

Głuska odetchnęła.

— No, zaczynam rozumieć. Ostrzegę go, żeby nie kompromitował dziewczyny. W każdym razie przysięgłabym, że nie tak było, jak opowiadała Wiśka. Dzieci lubią fantazjować, a nie umieją patrzeć. No, dowidzenia pani Barbaro. Do zobaczenia w niedzielę. Panno Danuto, proszę pamiętać! A ty, smarka-

ta — zwróciła się do Anulki — nie mów o rzeczach, których nie rozumiesz. Idę już, Franciszku, idę!

Teraz Anulka zwróciła się do matki i, objawiając ją za szyję, zaczęła szeptać do ucha tak, żeby Danka nie słyszała.

— Mamusiu, pan Krzysztof trzymał ciocię Danusię pod rękę i tak ją do siebie przyciskał, że ledwie go odepchnęłam. To jest skandal, mamusiu. Przecież on ma się ze mną ożenić, a przysuwa się do cioci. Aż mnie złość wzięła. A ciocia nic, tylko patrzy na niego i wciąż się czerwieni. Taka stara i czerwieni się... Dziś to godzinę kładła kapelusza. A przymierzała, a przekrzywiała to na tę stronę, to na tę... Co za bezczelność!

— Pani Barbara odsunęła córkę i włądowała się do powozu.

— Anka, chcesz to siadać na kozle. Danka, siadaj. Pawle, pojedziecie przed pocztę.

Konie ruszyły z kopyta. Przez dłuższą chwilę panowało milczenie. Pani Barbara dumiała głęboko, marszcząc czoło i oglądając czubki pantofli. Anulka wrywała stangretowi lejce i pokrzykiwała na konie. Danka rozglądała się po tłumie.

Koło kościoła minął je elegancki roadster, prowadzony przez zażyłego jegomościa z bardzo czerwoną twarzą. obok którego siedziała uderzająco brzydka kobieta, ubrana podług ostatniej mody, ale tak niegustownie, jak to sobie tylko można wyobrazić. Kie-

rowca ukłonił się pani Barbarze, a Danka zapytała:

— Co to za jedni?

Pani Barbara odpowiedziała jej naprzód dziwnie zagadkowym badawczym i jakby olśnionym spojrzeniem, a potem dopiero rzekła:

— Chęćki z Pogoni.

— Z żoną?

— Z żoną! Czekać i ty możesz być taką żoną. Z damą serca.

— Ale też ma gust!

— Nie gorszy od innych. Paskudnego kołtuna sobie dobrał. Była u niego gospodynią i tak się w niej rozamoralował, że światła za nią nie widzi. I to trwa już osiem lat. Pokój jej dał najlepszy we dworze, suknie zwozi z Warszawy, auto kupił, żeby się miała czem rozbijać...

— To dlaczego się nie ożeni, kiedy taki zakochany? I nie byłoby przynajmniej zgorzenia.

— A, odrazu ożeni. Myślisz, że oni tacy skorzy do żeniaczki. U nas nie to, co w Warszawie. Obywatel żeni się albo z bogatą panną, albo bierze sobie kuchtę bez ślubu. Inaczej niema, rozumiesz?

Danka zrozumiała i o mało się nie roześmiała.

— Boi się o Szarzyńskiego — pomysłowała. — Tak jakby jej co ode mnie zagrażało. Wiem, co sądzić o jego zalotach. Wakacyjne nudy i tyle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

fantastycznej sumy 6 miliardów dolarów i amerykańskie życie gospodarcze nie może drgnąć.

O koniunkturze Stanów decyduje zaledwo. Jego zużycie spadło poniżej cyfr z 1900 roku. A tymczasem w Japonii banki przyjmują wzrastające razem z inflacją wkłady, stalownie w Mandżurji pracują dzień i noc, premją eksporto-

wa z tytułu spadku waluty ożywia handel. Czy to razem nie najpiękniejszy i najbardziej zachęcający przykład???

Gdyby wody Oceanu Spokojnego zamieniły się krwią marynarzy japońskich i amerykańskich, niktby nie potrzebował mówić o spadku zużycia zaledwo, ani o bankowych plajtach, ani o trudnościach t. zw. reflacji czyli ma-

skowej inflacji. Byłaby wtedy prawdziwa inflacja, a miliony ton stali topełyby w „spokojnych” falach Spokojnego Oceanu.

Wojna na dalekich morzach wisi na włosku. Każdy dzień z nieubliaganą konsekwencją zbliża nas do niej.

St. Równicki.

czynskiego, odczytano i uchwalono przez aklamację przedłożoną przez Koło miejscowe L. O. P. P. w Wejherowie następującą rezolucję:

„Walne zebranie Kół Komitetu Morskiego L. O. P. P. w Gdyni, odbyte dnia 22 lutego br. w związku z unajucją Hitlera, uchwalilo jednoglosnie przez akklamacje:

1. zaprotestowac kategorycznie i z oburzeniem przeciwko niepoczynalnemu wystapieniom Adolfa Hitlera w sprawie Pomorza,

2. stwierdzic, ze najlepszym sredkiem przeciwko tego rodzaju prowokacjom jest posiadanie silnej armii, a szczegolnie licznego i silnego lotnictwa oraz marynarki wojennej,

3. wobec powyższego oraz w głębokiej trosce o silę obronną państwa, zwracamy się

a) do władz o dalszą intensywną rozbudowę naszego lotnictwa oraz obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej,

b) do społeczeństwa o dalsze poparcie przez gremjalne wstepowanie i wspolpracę w realizacji zadan L. O. P. P.,

c) do władz L. O. P. P. o statutowe uregulowanie dla Komitetu Morskiego takiego stanowiska, które przez odpowiednią samodzielnosc zapewniloby jego pracy moznosć zrealizowania tych wszystkich zadan, które ciążą na nim szczegolnie ze stanowiska obrony wybrzeża.

Po odczytaniu sprawozdania rocznego Koła miejscowego w Wejherowie przez wicestaroścę Bołduana i projektu organizacji kół wójtowskich, wreszcie po kilku deklaracjach i wolnych wnioskach zgromadzenie zakonczono.

* Żony i Matki Polki!

Wasza odpowiedzia na ostatnie wystapienia kanclerza Rzeszy niemieckiej Adolfa Hitlera w sprawie Pomorza niech bedzie czyn! Niech wie, ze nie zastanie nas nieprzygotowanymi, bo wszystkie nauczmy broniec siebie i dzieci naszych przed ich atakami gazowemi na kursach obrony przeciwgazowej L. O. P. P. Niechaj nie braknie tam ani jednej zony, której maz pójdzie na front, ani jednej matki, na której obrona ogniska domowego polegac bedzie. Niechaj nie braknie na kursach obrony przeciwgazowej zadnej z nas, bo tylko nasza równie zdecydowana postawa, jak meżów, synów i braci naszych moze udaremnić zakusy prusackie.

Zapisujcie się na kursy obrony przeciwgazowej L. O. P. P.

Oplata za cały kurs wynosi tylko 1,50 zł. Zapisy przyjmuje od godz. 9—13 i 17—19 Komitet Morski L. O. P. P. ul. Starowiejska, gmach Kom. Rządu.

Otwarcie kursu nastapi dnia 6 marca br. o godz. 6 po poł. w lokalu strazy pozarnej przy ul. Starowiejskiej.

Zarząd Koła Pań L. O. P. P.

Niebezpieczna oferta.

Warszawa, 28. 2. (tel. wł.) Koncern niemiecki Siemens zabiega o uzyskanie w Polsce koncesji na utrzymanie komunikacji autobusowej. Przeprowadzane są m. i. rozmowy z magistratem m. Wilna w sprawie przejęcia przez ten koncern miejskiej komunikacji autobusowej.

(Biorąc pod uwagę znaczenie komunikacji autobusowej na wypadek wojny, wydaje nam się przyjęcie oferty niemieckiego koncernu rzeczą trochę niebezpieczną — red.)

Nowe blankiety wekslowe.

Warszawa, 28. 2. (tel. wł.) Ukazały się na rynku sprzedanym nowe blankiety wekslowe. Będą one obowiązywać od dnia 1 kwietnia. Nowe blankiety drukowane są na półjedwabistym papierze ze znakami wodnymi ochronnymi.

Projekt ustawy żeglarskiej.

Warszawa, 28. 2. (tel. wł.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozpoczęło prace nad projektem ustawy żeglarskiej, która określać będzie warunki pracy i kwalifikacje zawodowe oficerów i marynarzy naszej marynarki handlowej.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dzisiaj i dni następnych „Miłość w pustyni”, dramat wschodni na tle walki białego z szekiem arabskim o najpiękniejszą kobietę.

Kino „MORSKIE OKO”. Dzisiaj i dni następnych wielki film rosyjski p. t. „Rasputin” z Konradem Veidem w roli głównej.

Z I. MORSKIEJ DRUZYNY HARCERSKIEJ.

Przygotowania do wystawy fotograficznej są w pełnym toku. Napiętno już przeszło 200 zdjęć z całego kraju. Powszechnie zaciekawienie zapewne wzbudzą zdjęcia Gdyni z roku 1910. Pierwszą nagrodę (aparat fotograficzny wartości 200 zł) ofiarowała firma „Aga”. Szerę dalszych nagród w postaci bonów na artykuły fotograficzne, wartości 50 i 30 zł ofiarowały firmy „Alfa”, „Kodak”, „Gewert”. Premjowane również będą bilety wstępu dla widzów artystycznymi zdjęciami, zaofiarowanymi przez wystawców oraz artykułami fotograficznymi, ofiarowanymi przez firmy.

ZAWODY STRZELECKIE.

Odbyły się w Gdyni harcercskie zawody strzeleckie o mistrzostwo hufca morskigo w ramach korespondencyjnych zawodów o mistrzostwo Z. H. P. Pierwsze miejsce zajął Dura Władysław, uzyskując 92 p. na 100 możliwych, drugie Wasiński - 91 p., trzecie Wawrzynowski - 91 p. Uczestniczyło 20 zawodników; odznakę strzelecką zdobyło 15 harcerczy morskich.

BIEG O ODZNAKE SPRAWNOŚCI NARCIARSKIEJ P. Z. N.

W dniu 26. bm. w Wieżycy pod Kartuzami (centrum Kaszubskiej Szwalarni) odbyły się biegi w różnych kategoriach o odznakę sprawności narciarskiej P. Z. N. zorganizowane po raz pierwszy na Pomorzu przez A. Z. S. Gdańsk. Impreza ta pod względem ilości uczestników wypadła imponująco i dowiodła żywotność sportu narciarskiego na Pomorzu.

Na start biegu stawilo się 53 narciarzy ubiegających się o odznakę w tem 7 pań. Bieg ukończyło 46, w tem 6 pań.

Przebieg biegu na całej trasie z zainteresowaniem sledzili pozostali narciarze, przybyli w ilości ponad 200 osób z Torunia, Bydgoszczy, Gdańska i Kartuz. Z Gdyni przybyła grupa składająca się z 29 narciarzy pod kierownictwem inż. St. Szytko-Szczetkowskiego.

Trasa biegu prowadząca przez bardzo urozmaicony teren wynosila: dla pań 8 km., dla panów 13 km. i oblotowała w niezwykle emocjonujące zjazdy wymagające szybkiej orientacji i dobrego opanowania jazdy na nartach. Najlepsze czasy uzyskali: wśród zawodniczek: Gdynia, Lucja Szytko-Szczetkowska, wśród zawodników narciarzy z A. Z. S. Gdańsk.

Sędziowali: Jerzy Miecznikowski, prezes AZS Gdańsk, Stanisław Petruszewicz.

Wobec wielkiego powodzenia biegu, zorganizowanego w bardzo krótkim czasie, zamierza się w razie dobrych warunków śnieżnych w najbliższą niedzielę 5 marca br. zorganizować w Borkowie, z okazji uroczystego otwarcia schroniska, bieg propagandowy z licznymi nagrodami i zetunami.

Zjazd delegatów okręgu poznańskiego Związku Tow. Powstańców i Wojaków.

Poznań, 27. 2. W niedzielę obradował doroczny walny zjazd delegatów okręgu poznańskiego Związku Tow. Powstańców i Wojaków.

Zjazd zagalil prezes Grzelak. Wyczerpujące sprawozdanie odczytal sekretarz Perzynski. Stan kasy przedstawil skarbnik Pawlak, prace komendantury — por. rez. Trynkowski.

500 nauczycieli znajdzie posady.

Warszawa, 28. 2. (tel. wł.) Ministerstwo Oświaty przewiduje przyjęcie nowych 500 nauczycieli do publicznych szkół powszechnych. Podania kandydatów rozpatrywane będą do dnia 1 maja. Na posady te mamy tysiące kandydatów, gdyż liczba absolwentów seminarium nauczycielskich stale wzrasta.

Zjednoczenie techników polskich.

W tych dniach wrócił do Gdyni, z ogólnopolskiego zjazdu delegatów związków i stowarzyszeń techników, prezes oddziału pomorskiego Zw. T. R. P. p. Langiewicz. Celem zjazdu było porozumienie się liczących na terenie Polski lokalnych organizacji techników w sprawie połączenia się w jednolity związek. W rezultacie zapadła uchwała przyłączenia się do Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, który w jesieni br. ma zwołać walny zjazd delegatów celem ostatecznego połączenia i zmiany statutu.

Po wyborach nowych władz związku, w skład których z oddziału pomorskiego weszli: p. Langiewicz Józef jako członek zarządu głównego, p. Furmański jako członek głównej komisji rewizyjnej i p. Kazmierowicz Miecz. jako członek koleżeńckiego sądu odwoławczego. — uchwalono rezolucję następującej treści:

Ogólnopolski zjazd delegatów związków i stowarzyszeń techników ze średnim wykształceniem reprezentowany przez:

Związek Techników Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, oddziały: warszawski, lwowski, śląski w Katowicach, pomorski w Gdyni, poleski w Brześciu nad Bugiem, wolski w Łucku, wileński, toruński, kielecki, Zrzeszenie Techników Kolejowych w Warszawie, Sekcje Techników Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Związek Pracowni-

Sejmik Kół L. O. P. P. Komitetu Morskiego

Silny protest przeciwko szaleństwom Hitlera.

W Domu Ludowym w Gdyni odbyło się 22 bm. doroczne walne zebranie sprawozdawcze oraz programowo-budgetowe Komitetu Morskiego L. O. P. P., w którym wzięło udział przeszło 160 osób, a to przedstawiciele władz, instytucji, delegatów kół i instruktorów. Zebranie to miało szczególnie uroczysty charakter, albowiem jest to rocznica 10-lecia przyłączenia Pomorza do Macierzy oraz istnienia Morskiego Komitetu L. O. P. P.

Zebranie zagalil prezes Komitetu Morskiego kontradmirał p. Unrug.

Po wyborze prezydium zebrania w osobie p. inż. Szaniawskiego, wicemajstra rządu jako przewodniczącego, p. wicestaroścę Bołduana z Wejherowa, radcy Michonia z Gdańska i p. kpt. Walewskiego (a nie kpt. Zaleskiego, jak mylnie podała kilka tutejszych pism) na członków prezydium, odczytano protokół z ostatniego zebrania w r. 1932. W dłuższym sprawozdaniu wiceprezesa Komitetu Morskiego p. dr. Pikora z działalności zarządu w roku sprawozdawczym, przedstawiony został wspaniały rozwój tej ze wszechmiar nietylko pożytecznej, ale niezbędnie koniecznej organizacji, o czym najlepiej świadczą kilka danych cyfrowych. I tak liczba członków w roku sprawozdawczym wzrosła z 2.372 do 3.247 członków rzeczywistych. Ponadto komitet liczy 4.083 członków popierających i 5 członków dożywotnich. Liczba kół wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego z 27 do 36. Z przykrością stwierdził jednak wiceprezes, że dotychczas 80% członków tworzą wojskowi,

urzednicy i nauczyciele. Zaslugę tak znacznego wzrostu liczby członków rzeczywistych i kół przypisac nalezy przede wszystkim wydatnej i ofiarnej pracy instruktorów. Ze szczegolnym uznaniem podniost p. dr. Pikor owocną współpracę Marynarki Wojennej, Dyonu Lotniczego, Baonu Morskiego, Komisarjatu Rządu w Gdyni, Starostwa Morskiego w Wejherowie, a przede wszystkim prasy gdyńskiej i zamiejscowej.

Uczczono tez przez powstanie i chwiloowe milczenie pamiec bohaterów śp. Żwirki i Wigury oraz prezesa Aeroklubu gdańskiego śp. Heljodara Drygasa.

Ze sprawozdania skarbnika p. dyr. Bergera dowiadujemy się, ze mimo przesilenia gospodarczego Komitet Morski L. O. P. P. osiagnal bardzo pomyslne rezultaty finansowe, albowiem zamiast preliminarznych zeslęgo roku w dochodach zł 18.100 osiagnięto w rzeczywistosci dochód zł 26.485. Komitet Morski jest na całym Pomorzu poza Komitetem Dyrekcji K. P. w Gdańsku najliczniejszym.

P. komd. Filanowicz przedstawil prace propagandowo - instruktorską, która przedstawia się równiez bardzo powaznie. W roku sprawozdawczym urzadzono 16 wykladów dla 4.345 sluchaczy (ok. 250 sluchaczy na kazdym wykladzie), 77 kursow informacyjnych dla 527 sluchaczy i 8 kursow szkolnych dla 253 sluchaczy, wreszcie 1 kurs dla O. P. L. dla 50 sluchaczy. Przeskolono tez 2 druzyny O. P. L.

Masek gazowych sprzedano niestety tylko 45, co swiadczy o zbyl malym zrozumieniu potrzeby tej ochronnej akcji wśród społeczeństwa naszego.

W Niemczech masek tych sprzedaje się na dziesiątki tysięcy.

Zarządowi udzielono jednoglosnie absolutorium na wniosek komisji rewizyjnej.

Po uzupelniających wyborach do zarządu oraz komisji rewizyjnej, wreszcie po wyborze delegatów na zjazd delegatów, na zjazd wojewódzki w osobach p. dr. Pikora i rtm. p. Kopa-

Duchy Fryderyków

Zmartychwstanie staropruskiej tradycji.

Berlin, 28. 2. (PAT). W Poczdamie na placu przed dawnym zamkiem cesarskim odbyla się manifestacja narodowo-socjalistycznych oddzialow szturmowych, w której wzięły udział formacje policyjne z sztandarami hitlerowskimi. Do zgromadzonych z balkonu zamkowego przemowlil minister spraw wewnetrznych Frick, który podkreślił konieczność utrzymania ścisłej łączności między Niemcami hitlerowskimi a tradycją staropruską. Minister Frick oświadczył: „Uważamy za swoje zadanie wzmacnić ducha pogotowia zbro-

jeniowego i wolności w narodzie, tego samego ducha, który panował w Poczdamie pod rządami wielkiego kurfürsta Fryderyka Wilhelma I, twórcy podstawa państwa pruskiego i ducha Fryderyka Wielkiego, który Prusom zdobył poważanie i stanowisko mocarstwowe w Europie. Wszystko to, co dziś oglądamy tu w Poczdamie — związki narodowe i oddziały szturmowe narodowych socjalistów — nie jest niczym innym, jak tylko zmartychwstaniem staropruskiej tradycji.

Francja nie może rozbrajać się.

Francuski senat broni budżetu armji.

Coraz częściej i wyraźniej powtarza się typowe zjawisko, że problemy polityczne wychodzą z Niemiec i polityka większości państw europejskich musi wobec nich zajmować zdecydowane stanowisko. Chociaż wydarzenia na arenie polityki międzynarodowej są wypadkową układu sił, chociaż w każdym wypadku zmagają się interesy rozmaitych partnerów zawsze można słyszeć głośne skrzywce Niemiec.

Stanowisko Niemiec w sprawie rewizji traktatów spowodowało zupełnie wyraźny podział Europy na bloki państw za i przeciw rewizji traktatów, czyli państw, które prą do wojny i tych które bronią pokoju.

Groźny dla pokoju sojusz.

Dyktator Włoch Mussolini jedyną wyście z obecnych zaognionych stosunków politycznych widzi w rewizji traktatów. W artykule opublikowanym niedawno twierdzi, że faszyzm nie wierzy ani w możliwości ani w użyteczność wiecznego pokoju. Dlatego odrzuca ideały pacyfistyczne, które wymagają zrezygnowania ze brojnych rozpraw i są jego zdaniem objawem tchórzostwa. **Idea pokoju jest dla faszyzmu obcą.**

Poglądy miarodajnych sfer niemieckich nie różnią się duchem od zapatrywań Mussoliniego, duch rewanzu staje się coraz silniejszy i kultura polityki pięści i awanturnictwa zwłaszcza obecnie znajduje wybitny wyraz.

W myśl zasady „nieprzyjaciele naszych nieprzyjaciół są naszymi przyjaciółmi” Włochy zaopiekowały się Węgrami i w ten sposób powstał sojusz niemiecko-włosko-węgierski. Sojusz ten nie ma charakteru obronnego, bo nikt nie zamierza walczyć do buta włoskiego ani atakować Niemiec.

Łańcuch obrony.

Współpraca tej trójki zmusza inne państwa do czujności, do utrzymania pogotowia bojowego i zapewnienia sobie sprzymierzeńców. Te czynniki były bezpośrednim motywem paktu Małej Ententy. Państwa związane tym układem liczą razem 45.681.000 mieszkańców, a co do obszaru Mała Ententa zajmuje między państwami europejskimi drugie miejsce, pod względem liczby ludności czwarte miejsce.

Prasa francuska jest zdania, że unifikacja Małej Ententy przyspieszy decydującą walkę dyplomatyczną między rewizjonistami i ich przeciwnikami. Minister Benesz oświadczył na początku stycznia że rok 1933 będzie rokiem likwidacji dążeń rewizjonistycznych.

Mała Ententa, która zapowiada, że politykę swoją będzie prowadzić w duchu paktu o Lidze Narodów, paktu Kelloga, układów lokarnańskich i obrony traktatów jako fundamentów pokoju, jest naturalnym sprzymierzeńcem Francji. Polskę łączy z Francją ściśły sojusz, oparty na wspólnych interesach politycznych, niezależny od bieżących wydarzeń czy zmiany rządu u nas albo we Francji.

Wszystko co zwraca się przeciwko Francji, zwraca się i przeciwko Polsce. Polityka rewizjonistyczna Niemiec zwraca się więc nie tylko przeciwko Polsce, ale i przeciw Francji.

„Handel wymienny”.

A niewielu będzie naiwnych, którzy uwierzą w teorię polityka francuskiego Leona Bluma, że „Hitler bynajmniej nie przygotowuje wojny przeciwko Francji lub przeciwko Polsce.

Hitler szykuje się do wojny z Sowietami. Do tej rewelacji Blum dodaje, że kanclerz Rzeszy znajdzie bezwzględnie w zdobyczych na Rosji wartości wymienne dla uregulowania sporu niemiecko-polskiego.

P. Blum zapominał, że Polskę łączy z Sowietami pakt o nieagresji, a po drugie stanowisko polskie w sprawie granic było i będzie jasne i niedwuznaczne: **cudzej ziemi nie chcemy a swojej ani płędzi nie oddamy.** O żadnych handlach zamiennych mowy nie ma.

P. Blum nie jest we Francji samotny. Ma nieliczną wprawdzie, ale krzy-

kliwą gromadkę podejrzanej kategorii pacyfistów. I ci również zapewniają, że niebezpieczeństwo niemieckie nie istnieje.

Płatni ajenci niemieccy wygłaszają prelekcje na zebraniach pacyfistycznych, w których mówią o sprawiedliwości rozbiórów Polski i kłopotliwej sytuacji w związku z jej odrodzeniem (!!!)

Nasza propaganda zagraniczna zawsze szwankowała. Najwyższy czas ożywić ją i dać jej nowe siły. Środki na ten cel winny się znaleźć, gdyż beczynnemu nie możemy się przyglądać propagandzie kłamstw i oszczerstw.

Miljonowe oszczędności w budżecie wojskowym Francji.

W chwili gdy ogólną sytuację polityczną ocenia się wszędzie nader pesy-

mistycznie, gdyż widmo wojny nie jest już tylko straszakiem, we Francji objął ster nawy państwowej rząd Daladiera. Podobnie, jak jego poprzednik musi dbać o równowagę budżetową, a więc przeprowadzać oszczędności.

Co się tyczy oszczędności to rząd Daladiera zaproponował a Izba deputowanych przyjęła 1/2 miliardową obniżkę w budżecie obrony państwa.

Całkowite zrozumienie obecnej sytuacji okazał senat francuski, który już w pierwszym czytaniu odrzucił projekt rządowy redukcji kredytów wojskowych i sprawa zostanie ponownie odesłana do Izby deputowanych.

B. prezydent republiki francuskiej Millerand wykazał, jakie szkody mogą przynieść w kwestji bezpieczeństwa Francji proponowane przez rząd redukcje. Powołał się na słowa pewnego poli-

tyka angielskiego, że „w obecnym stanie Europy gwarancją pokoju staje się silna armja francuska”. Obecna chwila jest zdaniem Milleranda conajmniej złe wybrana dla skreślenia tych wydatków. Być może, że należy przeprowadzić reformę francuskiej instytucji wojskowej, nie można tego czynić jednak w ramach prowizorium miesięcznego. Okrojenie kredytów bez obmyślenia dokładnych planów może być tylko manifestacją przynębiającą oficerów, którzy są i tak zdemoralizowani dyskusjami genewskimi i oświadczeniami przedstawiciela Francji na konferencji rozbrojeniowej.

O sytuacji w Niemczech powiedział krótko:

„Rzesza wysunęła na czoło swego rządu Hitlera, który żąda wyraźnie i brutalnie rewizji traktatów. Konstatuje z zadowoleniem wzmocnienie sojuszu państw Małej Ententy, nazywając ją ceną ręką pokoju i kończy energicznym oświadczeniem, że Francja nie może pozostać beczynna, a przede wszystkim nie może rozbrajać się”.

Opinia nie tylko Polski ale i wszystkich państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju z uwagą śledzi przebieg parlamentu francuskiego nad donoszącą nie tylko dla Francji sprawą jej gotowości bojowej. (j.)

Z Rosji Sowieckiej.

„MIASTECZKO POWIEŚCIOPISARZY” POD LENINGRADEM.

W kołach leningradzkiego sowietu i związku literatów omawiany jest obecnie projekt budowy „miasteczka literatów”, w którym mieszkaliby sowieccy powieściopisarze. Pierwotnie zamierzano wybudować wielki, kilkupiętrowy dom, ale plan ten nie podobał się literatom. Mikitין, Lawreniew, Stoinimski, Kozakow i inni członkowie komitetu organizacyjnego uważają, że najdosowniej byłoby wybudować miasteczko-ogród, które mogłoby być położone w Si-le Dziecięcym (dawnej Carskiej Sioli). Według opracowanego planu mianoby wybudować wile o 1, 2 i 3 mieszkaniach z centralną stacją ogrzewania, która dostarczałaby ciepła do wszystkich mieszkań i klubu. Własna baza samochodowa, składająca się z samochodów osobowych i towarowych utrzymałaby stałe połączenie z Leningradem.

SPECJALNE PODRECZNIKI SZKOLNE DLA DZIECI CUDZOZIEMCÓW.

Wydawnictwo robotników zagranicznych w ZSSR. przystąpiło do wydania podręczników szkolnych dla dzieci zagranicznych robotników, pracujących jako fachowcy w fabrykach sowieckich. Podręczniki wydane będą w języku niemieckim i angielskim a opracowane są według specjalnego programu.

JUBILEUSZ CZERWONEJ ARMJI.

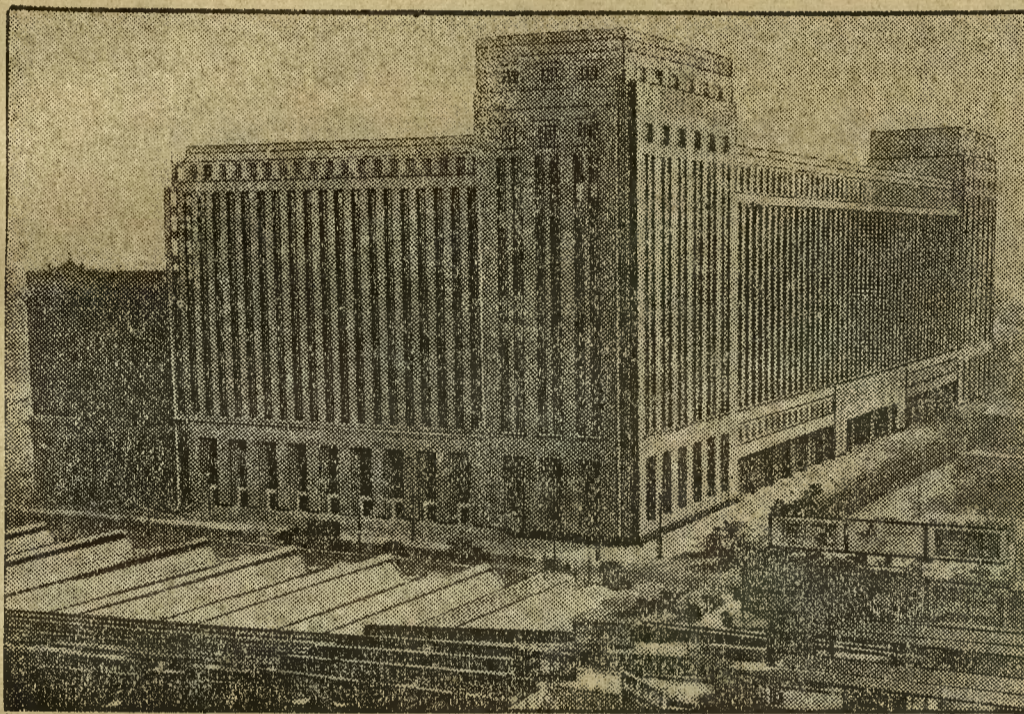
Na Czerwonym Placu w Moskwie odbyła się defilada z okazji 15-lecia armji czerwonej. Woroszyłow w przemówieniu swem do wojska, podkreślił techniczne postępy armji sowieckiej jak również lotnictwa wojennego.

„ZWIĄZEK MŁODYCH FASZYSTÓW”.

Liczba aresztowanych w Moskwie kom-somolców i studentów wzrosła do 200 osób. GPU zarzuca aresztowanym tworzenie tajnego związku młodych faszystów, sabotażącego zarządzenia bolszewików. Zapowiedziany jest olbrzymi proces najdalej w kwietniu rb.

Nowy Jork. (PAT). Adwokat tutejszy, Bernard Kozicki, mianowany został sędzią miejskim w Nowym Jorku. Jest to pierwszy wypadek nominacji Polaka na stanowisko sędziego w Nowym Jorku.

Największy urząd pocztowy na świecie.



Ten niezwykły kolos stanął w Chicago. Jest 240 m. długi, 107 m. głęboki i 61 m. wysoki. Budowa jego kosztowała przeszło 200 mil. złotych. Urządzenia automatyczne w nim są tego rodzaju, że na godzinę mogą ekspedjować do 1 1/2 miliona listów.

Tajemnicza afera w Nicei

Romans z nieznaną. — Usiłowane zabójstwo. Uciezka rannego ze szpitala.

Nicea, w lutym. Tajemnicza historia wydarzyła się przed dwoma dniami w Nicei. Na ławce jednej z bocznych ulic siedział popołudniu jakiś człowiek, który jęczał głośno. Przechodząca właśnie pewna pokojówka hotelowa zajęła się jęczącym mężczyzną, który oświadczył jej, że jest **ranny kula rewolwerową przez nieznanego sprawcę.** Rannego zawieziono do hotelu, a stamtąd do miejskiego szpitala.

W szpitalu stwierdzono, że ranny ma przebitą pierś na wylot. Stan jego uznano za bardzo poważny. Opowiedział on ciekawą historję. Nazywa się Józef Callaneo i jest kupcem w Medjolanie. W Nicei przebywał przelotnie.

Pewnego dnia poznał on w ogrodzie króla Alberta I. w Nicei pewną młodą i ładną kobietę o powabnym imieniu Jeanette. Spędzili razem kilka godzin w pobliskiej kawiarni, potem miał się spotkać z nią na drugi dzień pod kamiennymi schodami koło bulwaru Cimiez. — O oznaczonej godzinie zjawila

się rzeczywiście Jeanetta. Ledwie jednak zaczął z nią rozmowę, gdy nagle nadeszli dwaj mężczyźni. Jeden z nich uderzył Cattaneę w twarz, a gdy zaatakowany chciał się bronić, **strzelił do niego z rewolweru.** Cattaneo upadł na ziemię. Gdy wstał, nie było już nikogo.

W nocy wydarzył się jednak niespodziewany fakt. Ciężko ranny Cattaneo zdołał ubrać się, zejść ze schodów szpitala i wsiąść do czekającej na niego taksówki, poczem odjechał w nieznanym kierunku.

Bez nocy Bartłomieja nie obędzie się.

Hitlerowcy grożą rzezią.

Berlin, 28. 2. (PAT). „Vorwaerts” donosi, że w miejscowości saskiej Glauchau poseł narodowo-socjalistyczny do Reichstagu Mutschmann złożył następujące oświadczenie: **Bez nocy Bartłomieja nie obędzie się. O sentymentach niema mowy. Narodowi socjaliści będą czuwać.**

Niezwykła zemsta za wyrok sądowy.

Skazany kupiec połknął w więzieniu mnóstwo przedmiotów. — Żartok uratowany.

Nieprawdopodobna historia wydarzyła się obecnie w Nantes. Niedawno skazany został na 10 miesięcy więzienia za szereg oszustw kupiec Franciszek Coudray. Po odczytaniu mu wyroku oświadczył sędziemu:

— **Panie prezydencie, popelnia pan zbrodnię, której pan pożałuje niebawem. Ja umrę.**

Wyśmiano go, ale Coudray dotrzymał przyrzeczenia. Chcąc koniecznie popelnić samobójstwo, połknął szereg przedmiotów, które udało mu się dostać do rąk w bibliotece więziennej, w której był zajęty w czasie odbywania kary. A więc: **trzy ryłce ośmiocenty-**

metrowe, lusterko kieszonkowe, dwie paczki igieł, 40 szpilek, mały kalamarz, klucz do otwierania puszek z sardynkami i 40 guzików. Wszystko to znalazło się w jego żołądku.

Przewieziono go do szpitala, prześwietlono żołądek Roentgenem, znaleziono te przedmioty i wydobyto prawie wszystkie, prócz paczki z szpilekami i klucza. W szpitalu połknął jeszcze Goudray kilka zwojów waty z konfiturami. Lekarze, którzy nie spotkali się jeszcze z wypadkiem tak osobliwej żartocznosci, śledzą go z zaciekawieniem.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni z dnia 28 lutego na 1 marca p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Orłem” przy Rynku.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, zaś w soboty od 17 do 19.

Pogotowie O. S. P. tel. 816.

Repertuar kin:

Pałac: „Ja w dzień, ty w nocy”.

Stylowy: „Wyspa tajemnic”.

Żołnierskie: „Miłość w dyplomacji”.

Srebrne gody obchodzili pp. Grzegorz i Zofia z Jankowskich Prosińscy, zamieszkali w Inowrocławiu przy ul. Król. Jadwigi 19 (skład cukierków). Zaczynając Jubilatów serdeczne „Ad multos annos”.

Włamawczy Moch za kratami. Po przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń w związku z dokonaniem włamaniami i kradzieżami na szkodę Józefa Waltera i Walentego Dombka został przychwycony znany na terenie Inowrocławia włamywacz i złodziej Stanisław Moch. Przyznał on się do winy i został osadzony w areszcie śledczym, w którym już nieraz siedział za różne podobne sprawy.

Kradzież mieszkaniowa. Z mieszkania Anastazji Nadolnej nieznany sprawca skradł srebrny zegarek męski i aparat fotograficzny wartości 240 zł.

Z walnego zebrania Tow. Kat. „Zgoda”. 23 bm. odbyło się w ochronce przy parafii św. Mikołaja w Inowrocławiu roczne walne zebranie Tow. Kat. Kobiet Prac. w handlu i przemyśle „Zgoda” pod przewodnictwem p. Durskiej. Pod dalszym przewodnictwem ks. prob. Jaskowskiego nastąpiły sprawozdania roczne. W nowych wyborach zarząd ukonstytuował się następująco: Durska - przewodnicząca, Godzińska - zastępczyni, Kośnikowska - sekretarka, Szafranska - zastępczyni, Wojtyńiakówna - skarbniczka, Wnukówna - bibliotekarka, Her-

nesówna - zastępczyni; komisja rewizyjna: Palicka, Kowalkiewiczówna; delegatka do Zw. Stow. Durska, do Akcji Kat. Wnukówna.

Szajka kasiarzy pod kluczem.

Na terenie powiatu inowrocławskiego od dłuższego czasu operowała szajka kasiarzy, która dokonała szeregu włamań, mianowicie: w Gniewkowie, Skalmierowicach i ostatnio w fabryce sody „Solnie” pod Inowrocławiem.

Policja prowadziła energiczne dochodzenia i dopiero w tych dniach udało się jej przychwytać dwóch osobników: Stanisława Lewandowskiego i Stanisława Skibińskiego (nie ma on nic wspólnego z dyrektorem „Inofamy” Stanisławem Skibińskim).

Narzędzia używane do rozpruwania kas znaleziono u Skibińskiego. Obaj kasiarze zostali osadzeni w areszcie policyjnym.

Wiec Stronnictwa Ludowego w Żninie nie doszedł do skutku.

Zapowiedziany wiec Stronnictwa Ludowego w Żninie w ub. piątek nie doszedł do skutku. Przybył poseł Kiernik w towarzystwie 3 dalszych działaczy. (Witosa nie było). Wiec miał się odbyć w Domu Polskim. Nie wpuszczono nikogo na salę, bo od razu salę zapieczetowano podobno przez organa policyjne. Druga sala (p. Woźniakowej) w tym czasie była zajęta przez oddział strzelecki i wkroczyć nie można było znaleźć w Żninie żadnej sali na urządzenie wiecu. Postanowiono więc urządzić wiec we wsi Bożejewice, oddalonej o 4 km. od Żnina. Niestety i tam wiec nie doszedł do skutku, albowiem został przez st. przodownika Juchniewicza rozwiązany wskutek sprzeczek w ko-

KORONOWO. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w czwartek dnia 2 marca. Przybędzie prezes powiatowy.

ŻNIN. Ślub. W czwartek w Miłosławiu poślubił się związek małżeński dr. Jarosł. Jarczyńskiego ze Żnina z córką właściciela browaru w Miłosławiu. Dr. Jarczyński pełni w Żninie funkcję naczelnego lekarza Kasy Chorych.

NOWY TOMYŚL. O dowcipie złodziei z kogutem donosi miejscowa prasa. Mianowicie w ciemną noc zakradli się ostatnio niewykryci złodzieje do probostwa w Bułkownicy i zabrali wszystkie kury w liczbie około 50 sztuk. Niecni amatorzy cudzego dobra pozostawili tylko koguta, któremu do ogona przywiązali kartkę z napisem: „bezrobotny!” Widzimy więc, że nawet w obecnych ciężkich czasach nie opuszcza amatorów smacznego rosółu humor. Cóż ten biedny „bezrobotny” kogut będzie teraz sam robił? Zanudzi się z pewnością na śmierć!

NOWEMIASTO. Dzieci złodziejami. Z okna wystawowego „Bazaru” skradziono galanterii oraz biżuterii wartości 90 zł. Policja wykryła szajkę małoletnich złodziei, prawie dzieci: St. Dreszler, lat 8 i Cz. Kamiński, lat 10. Jeden ze sprawców późnym wieczorem stał w pobliżu okna na czatach, drugi natomiast wypiłował w otworach powietrznych okna większą dziurę i drutem wyciągał towar. Policja łup odebrała i wniosła oskarżenie przeciw ich zleceniodawcom.

DZIAŁDOWO. Nowy starosta powiatowy. Na miejsce przeniesionego w stan nieczynny dotychczasowego starosty Montwiła ma przybyć starosta z Kowla Włodzimierz Weber. Wiadomość ta dotąd oficjalnie nie została potwierdzona.

RYBNO, pow. działdowski. Przytrzymanie dezertera. Straż graniczna ujęła poszukiwanego od roku 1921 dezertera Józefa Buczkowskiego z Groszków, który swego czasu zbiegł z aresztu sądu zalogowego z Grudziądza do Niemiec.

Wykłady z ramienia Wlkp. Tow. Kółek Rolniczych

W czasie od 4 do 13 marca odbędą się w niej podanych miejscowościach zebrania rolników powiatu bydgoskiego, na których będą dla okolicznych gmin wygłaszane referaty i wyświetlane filmy.

4 marca w Fordonie o godz. 5 po poł. w sali p. Krygera; 5 marca w Trzeciecu o godz. 5 po poł. w sali p. Ostrowskiego; 6 marca w Wudzynie o godz. 5 po poł. w lokalu p. Kruczkowskiego; 7 marca w Koronowie o godz. 5 po poł. w lokalu p. Gołnika; 8 marca w Mąkowsku o godz. 5 po poł. w lokalu p. Bryckiego; 9 marca w Wierzbucinie Kr. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Szaźdzaj, 10 marca w Mochlu o godz. 5 po poł. w lokalu p. Joachimczyka; 11 marca we Wtelnie o godz. 5 po poł. w lokalu p. Zywerty; 12 marca w Kruszynie o godz. 5 po poł. w lokalu p. Sukowskiego; 12 marca w Ślesinie o godz. 5 po poł. w lokalu p. Rosy.

Na zebrania powyższe zaprasza się wszystkich członków z rodzinami i osadnikami, a także i nieczłonków. Wstęp bezpłatny. Dobrowolne składki na pokrycie drobnych kosztów związanych z wyświetlaniem filmów i wynajęciem lokalu będą z podziękowaniem przyjmowane.

Rozbicie się pertraktacji o kontrakty na plantacie buraczane.

Jak się dowiadujemy, od dłuższego czasu prowadzone pertraktacje między Związkiem Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza z jednej strony, a Związkiem Cukrowni w Poznaniu z drugiej strony w sprawie zawarcia kontraktu plantacyjnego na kampanję 1933-34 do uzgodnienia stanowisk poszczególnych stron nie doprowadziły.

Ponieważ spór między plantatorami a cukrowniami jest natury zasadniczej, a mianowicie odnosi się do cen, jakie mają być płacone za buraki, Związek Plantatorów Buraków Cukrowych zwrócił się do p. Ministra z prośbą

o rozstrzygnięcie tego sporu w drodze arbitrażowej.

Rząd podobno arbitraż chce przeprowadzić w najbliższych dniach, aby przed siewem buraków sprawa plantacji buraczanych była wyjaśniona.

W tych warunkach plantatorzy winni powstrzymać się z podpisywaniem jakichkolwiek kontraktów przed decyzją Rządu tembardziej, że rozpowszechniane pogłoski o możliwości odebrania przez cukrownie kontyngentów buraczanych plantatorom są nierealne.

rytarzu lokalu, spowodowanych przez strzelców żnińskich.

W drodze powrotnej z Bożejewic do Żnina urządzali strzelcy różne wybrki, zaczepiając pracujących na drodze bezrobotnych, a na targowicy miejskiej doszło do bójki i użycia broni. Napastnikiem okazał się zast. komendanta „Strzelca” Juchniewicz. Policja spisała z zainteresowanymi osobami protokół, a sprawa została skierowana do prokuratury w wnioskiem o osądzenie pomienionego o napad i odgrazanie się bronią. Ciekawym jest też fakt, że Strzelcy posiadali pałki gumowe, których przecież nikt więcej nie używa, jak tylko policja państwowa.

Piątek jest dniem targowym w Żninie, a zatem tłumy publiczności czekały z zainteresowaniem na przemówienie. Furmanki z krańcowych części powiatu nie mogły w tymże dniu dotrzeć do Żnina, gdyż zostały przez policję nawrócone. Takie więc sanacja urzęda rzeczy, aby tylko nie dać możności ogółowi do wyjawienia prawdy.

Żonobójca przyznał się do winy

Z Kępna donosi „Nowy Kurjer”: Pisaliśmy już o ohydnych morderstwie, popełnionym na 29-letniej Marii Nowakowej z Parzynowa.

Jako sprawcę zabójstwa aresztowała policja męża zamordowanej, 31-letniego Jana Nowaka, który z początku nie przyznał się do winy. Twierdził on, że tragicznego dnia rano wstał i ubrał się w zamiarze pójścia do Ostrzeszowa. Gdy poprosił żonę, aby przegotowała mu śniadanie, odpowiedziała, że nie ma nic w domu, przyczem zaczęła mu robić wyrzuty, że na tytuł ma pieniądze, a na potrzeby gospodarstwa domowego ani grosza. Nie chcąc dłużej słuchać wymyślań żony, wyszedł z domu i poszedł do stodoły. Za nim pośpieszyła Nowakowa. W toku dalszej wymiany zdań przyszło do rękoczy-

nów. Podczas szamotania się miała tragicznie zmarła wpaść na stojący w stodole stos desek, na którym leżała waga 45 kg. bryła węgla, przyczem stos miał się rzekomo przewrócić i pogrzebać Nowakowa. Mąż stwierdziwszy, że żona już nie żyje, poszedł do teściowej, gdzie nakarmił konie, wrócił potem zpowrotem do stodoły i przykrył trupa deskami.

Następnie udał się do Ostrzeszowa, wstępując po drodze powrotnie do swej teściowej, która prosił, aby posłała zaopiekować się dziećmi, gdyż sam idzie do Ostrzeszowa, a żona jego zamierza pójść do Zmysłony Parzynowskiej celem kupna gęsi.

Po upływie mniej więcej dwóch godzin przybyła matka zamordowanej i zastawszy śpiące dzieci, zakrzyła się koło domu. Gdy dzieci przebudziły się, ubrała je i wyszła do stodoły. Widząc wyrócony stos desek, zamierzała go ustawić na poprzednim miejscu.

Nagle spostrzegła między deskami coś czarnego. Włożyła więc między deski rękę i ku swemu przerażeniu poczuła zimną rękę zamordowanej córki. Na krzyk jej przybiegli domownicy i sąsiedzi, którzy zaalarmowali posterunek policji państw. w Kobylejgórze, który natychmiast przybył na miejsce zbrodni.

W międzyczasie powrócił z Ostrzeszowa morderca i począł strasznie lamentować nad losem swej ukochanej żony. Policja jednak stwierdziła, że ma tu do czynienia z żonobójcą i natychmiast Nowaka aresztowała. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do popełnienia morderstwa. Sekcja zwłok wykazała miażdżone rany na głowie, pochodzące od tego samego narzędzia i pęknięcia podstawy czaszki, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Motywy, które pchnęły mordercę do okropnego czynu, trzymane są w tajemnicy. Okoliczni mieszkańcy podejrzewają, że morderca utrzymywał bliższe stosunki z młodszą siostrą zamordowanej i przez usunięcie swej żony miał zamiar posłużyć kochance.

Zmarła osierociła troje małoletnich dzieci, z których najmłodsze liczy około 10 miesięcy.

Morderca stanie przed sądem doraźnym w Ostrowie.

Nielitościwa babka pozostawia wnuczkę na łasce losu.

Mosina, 27. 2. W pierwszej połowie stycznia br. przybyła do Poznania niejaka J. I. zam. w Mosinie i za gościła w domu państwa S., gdzie też niebawem została matka.

W związku z tem przyjechała z Mosiny p. Maria Ł., matka J. I., która oświadczyła rodzinie S., że zabierze swą córkę wraz z dzieckiem do domu. Przyrzeczenia jednak Łakomczakowa nie dotrzymała. Minęło kilka dni; rodzina S. miała wiele kłopotu i ambarasu z gościem. Pewnego dnia młoda matka opuściła dom p. S., pozostawiając małą swą córkę na łasce losu.

Nazajutrz z rodziny S. odwiózł ktoś niemowlę do Mosiny w celu oddania go Marii Ł. „Kochana” babunia jednak wzbraniała się przygarnąć wnuczkę i wyniosła maleństwo do bramy i posadziła na bruku, które zupełnie po-

zostawione bez opieki, marzło. Dopiero właścicielka domu przy ul. Poznańskiej 18 zaopiekowała się nieszczęśliwym dzieckiem.

Sprawa zajęła się policja. Nielitościwa babunia stanie niebawem przed sądem.

Naręczona usiłowała naręczonemu wypalić oczy.

„Nowy Kurjer” donosi z Poznania: P. Felicja W. jest kobietą o mściwym usposobieniu. Przekonała się o tem na własnej skórze p. Jan Strzelecki, którego w drodze powrotnej do domu krewka niewiasta poparzyła kwasem solnym.

Zajście to rozegrało się na ul. Działynskich w dość tajemniczych okolicznościach. Poszkodowany zeznał w policji, że naręczona usiłowała mu oblać kwasem całą twarz. Skończyło się jednak na poparzeniu prawego policzka, bowiem napadniętemu udało się w ostatniej chwili chwycić naręczoną za rękę i w ten sposób zapobiec jej zemście. Motywów „nieporozumienia” nie stwierdzono.

Chełmno.

Nadzwyczajne walne zebranie podoficerów rezerwy odbędzie się w niedzielę 5 marca o godz. 14 w lokalu p. Kortha przy ul. Świętojerskiej 3.

Chełmża.

Nowy zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa: Dyr. Porębski - prezes, prof. Dwornik - wiceprezes, prof. Białoszycki - skarbnik, pp. Dzieciolowska, Pietrzak i Augustyniak - członkowie zarządu. Ponadto do zarządu z urzędu wchodzi: ks. prałat Szzydzik, p. dr. Napiórkowski, p. insp. Kubiak. Komendantem hufca wybrano p. prof. Adamcio, komendantką miejscowych drużyn p. Filczmerównę. Walne zebranie wyraziło gorące podziękowanie burmistrzowi Kurzętkowskiemu oraz dyr. cukrowni inż. Makowieckiemu za pomoc materialną i życzliwe ustosunkowanie się do poczynania harcerstwa.

Mecz hokejowy rozegrany został między Ch. T. W. Chełmża a G. K. S. Chełmża z wynikiem 3:0 dla Ch. T. W. Sędziował prof. Stafiej.

Mokre, pow. Mogilno.

Z Koła Rodzicielskiego. Z inicjatywy nauczyciela Gorączniaka odbyło się zebranie organizacyjne. Do zarządu weszli pp. Domieracki - prezes, Gorączniak - sekretarz, Szachta - skarbnik oraz Osiński i Chełmiński jako ławnicy.

Wyprowadził się w nocy. Zamieszkujący u rolnika Wilandta w Mokrem Lewandowski, nie placąc od dłuższego czasu czynszu mieszkaniowego, w obawie przed właścicielem wyprowadził się w nocy nie wiadomo dokąd.

Fatalne drogi. Wskutek wielkich opadów śnieżnych drogi, zwłaszcza polne, stały się wprost niemożliwe do przebycia. Urzędy gminne tolerują ten stan, chociaż bezrobotni chętnie podjęliby się pracy za niewygórowaną zapłatą.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Centralna ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Ja w dzień, ty w nocy“.
Mars: „Pod fałszywą flagą“.
Światowid: „Pałac na kółkach“.
Palace: „Calus, wino i dziewczyna“.
Corso: „W wirze wielkomijskim“ i „Poga-
nin“.

TEATR POLSKI.

We wtorek — „Podróż poślubna pana dy-
rektora“.

W środę — premjera „Pierwsza sztuka
Fanny“.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą“ ul. Cheł-
mińska i „Pod Koroną“ ul. Wybickiego.

Repertuar kin:

Apollo: „Pałac na kółkach“.
Gryf: „Wiktoria i jej huzar“ z Iwanem Pe-
trowiczem w roli głównej.

Orzeł: „Na zachodzie bez zmian“.

„Pod białym koniem, gdzie Wilczy staw“...
Zapowiadana rewja-operekta Benatzky'ego „Pod
białym koniem“ ukaże się na scenie grudziądz-
kiej w środę 1 marca. Początek przedstawie-
nia punktualnie o godz. 19,30. Przedprzedaż
biletów w firmie „Luxus“, pl. 23 Stycznia, te-
lefon 830.

Propagandowy koncert orkiestry marynarki
wojennej pod batutą kpt. Dulina odbędzie się
w czwartek 2 marca w sali Teatru Miejskiego.
„Kanada i emigracja polska w Kanadzie“.
Na ten temat wygłosi prof. Szychliński z Po-
znania wykład z przewidywanymi w środę 1 marca
o godzinie 17,30 w auli gimnazjum żeńskiego.
Wstęp 50 gr, dla młodzieży 20 gr.

ZMARLI.

Ś. p. Władysław Mowius, członek brac-
twa kurkowego w Poznaniu.
Ś. p. Jadwiga z Grzeszkowiaków Krycho-
wa w Poznaniu.
Ś. p. Jan Frankowski, ziemianin w Py-
szczynie pod Gniznem.
Ś. p. Rufin Wieniawa Manowski, lat 66,
w Poznaniu.
Sp. Albert Schykanowski, mistrz fryzjerski,
w Grudziądzu.

Polacy a wystawa wszechświatowa w Chicago

Dnia 1 czerwca rb. otwarta będzie wielka
wszechświatowa wystawa w Chicago.

Tydzień, rozpoczynający się dnia 17 lipca aż
do 23 lipca włącznie wyznaczony będzie „pol-
skim tygodniem gościnności“. Cały ten tydzień
Polacy będą gospodarzami na wystawie.

Stowarzyszenie „Dnia Polskiego“ w Chicago,
stawszy się oficjalną reprezentacją wystawową
sekcji polskiej, uchwaliło następujący program
polskiego tygodnia gościnności:

Poniedziałek 17 lipca: Oficjalne otwarcie ty-
godnia i przywitania przez konsula Polski zjaz-
dów: światowego kongresu Polek, stowarzyszeń
polskich lekarzy, denistów i prawników, klubów,
Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce,
studentów, weteranów i innych zgromadzeń.

Wtorek 18 lipca: Najrozmaitsze konferencje,
zebrania byznesowe i registracja gości.

Środa 19 lipca: Rano zwiedzanie przez gości
redakcji polskich pism, biur polskich organi-
zacji i wielkich, godnych zwiedzenia zakładów
przemysłowych. Posiłek w południe i kolacja
z zabawą i tańcami urządzone będą z wspólnym
staraniem lokalnych organizacji, profesjo-
nalistów i wielkich organizacji narodowych.

Czwartek 20 lipca: Kongres miłośników gol-
fa, zwiedzanie klinik urządzających naukowe
odczyty i zabawy na plaży jeziora Michigan.

Piątek 21 lipca będzie oficjalnym Dniem
Polskim na wystawie, z karnawałem śpiewu
i tańca oraz konkursem popularności i piękności.

Sobota, dnia 22 lipca jest ambicją Stowa-
rzenia Dnia Polskiego uczynić dniem nigdy

Ucieczka z więzienia.

Nowe n. W., 27. 2. W nocy na sobotę wy-
łamało się pięciu osobników z więzienia sądo-
wego i uciekło. Są to: Talpa Zygmunt lat 22,
Spengel Bronisław lat 19, Paczkowski Antoni
lat 22, Gosieniecki Bernard lat 22 i Laskowski
Bernard lat 34 — wszyscy z stałego miejsca za-
mieszkania W. Komórk. Pierwszych czterech
zdziesiąło w areszcie śledczym jako podejrzani
o dokonanie licznych włamań, ostatni zaś o na-
pad rabunkowy.

niezapomnianym przez uczestników wystawy.
Dla uczczenia 100-letniej rocznicy gromadnej
emigracji Polaków po powstaniu narodowym, w
latach 1830-tych, 150-letniej rocznicy otrzyma-
nia obywatelstwa Stanów Zjednoczonych przez
nieśmiertelnej sławy Tadeusza Kościuszkę, jak
również w celu uczczenia udziału i bohaterskiej
śmierci generała Kazimierza Pułaskiego w ame-
rykańskiej rewolucji i 250-letniej rocznicy zwy-
cięstwa nad Turkami przez króla Jana Sobie-
skiego pod murami Wiednia, którym to czynem
uratował on europejską chrześcijańską kulturę
od niechybnej zagłady, urządzone będzie ol-
brzymie widowisko tysięcy ludzi w kostjumach
z udziałem wojsk najrozmaitszej broni, szaržu-
jących w bojach historycznych jakoteż i ostat-

niej wojny światowej. Widowisko upiękzone
będzie niezrównanymi w blasku i pomysły ognia-
mi sztuczniemi. Widowisko zajmie cały wie-
czór.

Niedziela 23 lipca: Udział gości w nabożeń-
stwach w polskich kościołach zrana, a później
szczerze i serdecznie pożegnania gości, do które-
go to pożegnania mamy przygotowany bogaty
program ze znaną z tradycji uprzejmością i go-
ścinnością Polonii chicagowskiej.

Cała praca Tygodnia i Dnia Polskiego po-
dzieloną została do wykonania na liczne komi-
tety, składające się z ludzi wyspecjalizowa-
nych, czego dali dowody w poprzednie przez
nas urządzone publiczne występy.

Zęby czyści i konserwuje PULSA pasta do zębów

Tczew.

Czyn godny naśladowania. Z okazji swoich
srebrnych godów pp. Ludwikostwo Maćkowie-
kowie złożyli do dyspozycji Pań Miłosierdzia
10 zł zamiast osobnych podziękowań oraz 10 zł
na ten sam cel zamiast kwiatów na imieniny
ks. prob. Kupczyńskiego.

Dotkliwa kara. Sąd skazał bezrobotnego Ni-
kolaika za przemytnictwo 3 zapalniczek oraz
10 kamieni na 100 zł grzywny.

Nowy zarząd „Halki“: prezes Klein, zast.
Flatow, sekretarz Materna, zast. Nadzikowski,
skarbnik Giełdon, bibliotekarz Szulc, zast. Ja-
chimiowska, dyrygent Szutta, zast. Królikowski;
członkowie zarządu: Szulcówna, Ruthówna, Ku-
rzyńska, Piechowski i Rucki.

Walne obrady Sokoła męskiego zagał pre-
zes radca Nadolski. Prezes okręgowy burmistrz
Wojczyński wręczył prezesowi cenny puchar u-
fundowany przez magistrat m. Tczewa jako
nagrodę wędrowną, którą zdobyła drużyna So-
kolo. Na marszałka powołano inż. Koeniga, na
sekretarza p. Radziszewskiego, na ławników
dyr. Gaja i burmistrza Wojczyńskiego. Towar-
zystwo liczy 152 członków. W roku sprawo-
zdawczym utworzono sekcję bokserską oraz
sekcję seniorów ćwiczących. Do zarządu we-
szli: inż. Koenig, dyr. Gaj, inż. Kołodziejki,
Gajdus, Stomion, Kaszak i Przytarski. W skład
sądu honorowego; red. Ciesielski, Wachowiak
i Fr. Szulc. Komisję rewizyjną tworzą: Eichler,
Cylkowski i Fabian.

Walne zebranie Z. O. K. Z. zagał prezes
Prabucki. Referat o działalności Z. O. K. Z. na
tle stosunków polsko-niemieckich wygłosił kie-
rownik wojewódzki Olech z Torunia. W dysku-
sji zabierali głos dyr. Węglewski, Olech, Pro-
chowski, Zurgo i inni. W skład nowego zarzą-
du weszli: prezes dr. Zwierzański, zast. Pawel-
czak, sekretarz Prabucki; ławnicy: dr. Węglew-
ski, Makowski; komisja rewizyjna; radca Kopl,
dyr. Malewski i Prochowski.

**Nieprawdopodobny napad na biednego star-
ca.** W piątek rano o godz. 3 w mieszkaniu ro-
botnika Wójcickiego przy ul. Nad Wisłą 3 w

czasie snu napadnięty został sublokator 85-letni
Szalkowski. Został on w czasie snu oślepiiony
lampką elektryczną, poczem nieznanymi sprawcy
przy pomocy chusteczek usiłowali go zadusić.
Na krzyk jego, nie zabierając, złoczyńcy
zbiegli w kierunku Wisły. Ile w tem opowia-
daniu prawdy, wykaże śledztwo.

Pomnik... kłusownika.

W Oldenburgu w leśnictwie Immer u-
stawiono pomnik „ku czci“ niejakiego Hin-
nerk-Ahlera, znanego w całej okolicy i
niebezpiecznego kłusownika. Ahler, który
za swe sprawki przeszło 30 lat siedział w
więzieniu, wyraził przed śmiercią życzenie,
aby wystawiono mu pomnik z rzeźbą wyo-
brażającą zająca. Ponieważ Ahler był u o-
kolicznej ludności mimo swego rzemiosła
bardzo lubiany, więc znaleźli się ludzie,
którzy taki pomnik mu ufundowali.

Świecie i Nowe energicznie protestują przeciw zachciankom Hitlera.

Świecie, 27. 2. W niedzielę w południe w
obszernej sali Popłaskiego, przy udziale blisko
2000 osób odbył się wielki wiec protestacyjny
przeciw zakusom hitlerowskim.

Po zagajeniu przez burmistrza Kostka prze-
mówienia wygłosili adw. Buczkowski i starosta
Krawczyk. Uchwalono rezolucję następującej
treści:

„Obywatele Świecia i okolicy, zebrani na
wielkim wiecu protestacyjnym odwierają z naj-
większym oburzeniem zachłanne apetyty nie-
mieckie na całość granic Rzeczypospolitej i sł-

buja skończyć z manifestacjami słownymi
a przejść do czynu zorganizowanego społeczeń-
stwa w wielkiej armii rezerwowej, które przy
boku wojska polskiego odeprze najmniejsze na-
ruszenia całości granic naszych i Niemcom spr-
awii drugi Grunwald“.

Podobny wiec odbył się w Nowem, pod
przewodnictwem nac. sądu Koennera, gdzie
przemawiali prof. Piwowarczyk z Grudziądza
i starosta Krawczyk ze Świecia. Uchwalono
również odpowiednią rezolucję.

Coś niecoś o naszych drogach.

Wychodząc z założenia, że tylko gruntowna
znajomość niedomagań może doprowadzić do ich
usunięcia, zamierzam napisać kilka słów o na-
szych publicznych drogach w Polsce, uwzględ-
niając szczególnie Wielkopolskę.

Skłania mnie również do tego duża niezna-
jomość przedmiotu u szerszego ogółu społeczeń-
stwa, stykającego się obecnie coraz to bar-
dziej z drogami i szukającego jakoby instynk-
townie środków zaradczych przeciwko zużywa-
niu się w coraz to szybszym tempie do nie-
dawną jeszcze w możliwym stanie będących
dróg bitych. Nie dziwi mnie wcale, że dziś
prawie każdy, używający tych dróg na szybko-
bieżnych pojazdach mechanicznych, czuje się
powołanym do robienia różnych uwag, czynni-
kom powołanym i szukania sposobów, przeciw-
działających temu zniszczeniu dróg, mniemając
prawdopodobnie, że czynniki powołane tak się
ze stanem rzeczy „ochlastały“, że ich stan złych
dróg nie razi wzgl. że nie dosyć się stanem tym
przyjmują. Celem należytego poznania przed-
miotu zamierzam go cokolwiek bliżej omówić.

W Polsce ustalono ustawą z dnia 10. 12. 1920
roku 4 kategorie dróg publicznych, mianowicie
drogi: 1) państwowe, 2) wojewódzkie, 3) powia-
towe i 4) gminne. Ponadto istnieje jeszcze droga
prywatna, dzielące się na drogi dla interesu
sentów, polne, leśne, dojazdowe i dla pieszych.
Podział ten uzależniono od „znaczenia ekono-
miczno-komunikacyjnego“ tychże dróg, niezależnie
zaś od tego, przez kogo były zbudowane
i dotychczas utrzymywane i czyją są własnością.
Art. 8 wspomnianej wyżej ustawy nie znosi
jednakże tytułów prawnych, opartych na umowach
dotychczasowych. Więc mimo to, że dro-

gi n. p. państwowe winny być według ustawy
też budowane i utrzymywane przez Skarb Pań-
stwa, utrzymuje je ten, które je dotychczas
utrzymywał. To samo dotyczy także reszty
drog. W województwie poznańskim znaczna
większość dróg pobudowana i utrzymywana
była przez ówczesny samorząd wojewódzki
(komisję powojenną — Landeshauptmann),
dzisiejsze starostwo krajowe. W roku 1909
przejęły obowiązek utrzymywania tych dróg
samorządy powiatowe (za wyjątkiem trzech)
na podstawie indywidualnych umów i na umó-
wionych warunkach. Drogi te przypadły obec-
nie do wymienionych na wstępie 4 kategoriej
drog publicznych, więc państwowych, wojewó-
dzkich, powiatowych i gminnych. Ponieważ
prawie wszystkie te drogi znajdują się w zarzą-
dzie i utrzymywaniu samorządów powiatowych,
stwarza stosunek ten pewną dezorientację w
społeczeństwie. Wskutek tego też biorą w ad-
ministracji dróg udział różne władze i czynniki
n. p. z ramienia samorządów powiatowych po-
wiatowe zarządy drogowo, z ramienia samorządu
wojewódzkiego (starostwa krajowego) krajowe
urzędy budownictwa, z ramienia wojewdy od-
dział robót publicznych i departament drogowy
w Ministerstwie Komunikacji.

Umocnienie jezdni wspomnianych dróg jest wy-
konane (z małymi wyjątkami) przez wysosowa-
nie. Są to tak zwane „szosy“, „zwirówki“,
„szabrowki“ (jak kto woli). Nie mogę powie-
dzić, ażeby rodzaj umocnienia tego był dosko-
nały, lecz był on do niedawna wystarczający,
a co najważniejsze — ekonomiczny. Materiały
do tych szos czerpane z przyległych gruntów
i to: piasek, żwir i kamień narzutowy (polny).

Sposób wykonania tychże jest prosty i nie wy-
magania ani specjalnych zdolności ani skompli-
kowanych maszyn.

Z chwilą powstania szybkobieżnych poja-
zdów mechanicznych ten rodzaj umocnienia
jezdni okazał się jednakowoż za mało odpor-
nym. Nawierzchnie szabrowe za szybko się
niszczą wskutek ujemnych działań opon samo-
chodowych. Wskutek tego też przystępuje się
do nadania jezdniom tym większej odporności
przez różnego rodzaju „maziowania“, „smoło-
wania“, „asfaltowania“ i t. p. Jak dotychczas
sposoby te są wciąż jeszcze w stadium doświad-
czalnym i stosuje się je przeważnie za granicą.
Przeprowadzone próby w Polsce nie dały za-
walających wyników. Utrwalanie nawierzchni
szos bitumami (asfaltami - smołami i t. p.)
okazało się za kosztowne — nieekonomicz-
nym.

Czy wobec tego nie ma sposobu stworzenia
dostatecznie odpornych jezdni? Zdawałoby się,
że nie, ponieważ dotychczas używa się wciąż
jeszcze tych przestarzałych szos (szabrowek).
Sposoby wykonania dostatecznie odpornych
jezdni są, lecz za kosztowne, zwłaszcza dla
naszego rolniczego państwa. Jest n. p. odpo-
wiedni kamień skalny w kraju z którego wyra-
bia się tak zwana „mała“ i „duża kostka“ bru-
kowa, odporna na wszelki ruch, czy to ciężki,
czy też szybkobieżnych pojazdów mechanicz-
nych. Są jeszcze inne rodzaje wyrobionych
jezdni, lecz nie mogą sobie nieść, ani pań-
stwo, ani samorządy terytorjalne na takie
jezdnie w większym zakresie pozwolić.

Musi więc dotychczasową szosę zastąpić in-
na, dostatecznie na ruch samochodowy odporna
jezdnia, lecz nie droższa od wspomnianej szosy.
W tem leży całe zagadnienie, wymagające do-
statecznego rozwiązania.

Jan Fischer.

**Tylko zwyczaj płac robotniczych
może przywrócić dobrobyt.**

Detroit, 28. 2. (PAT). Henry Ford,
który był pierwszym w Ameryce o ile
chodzi o wielkie zwiększenie zarobków
robotniczych, w wywiadzie, udzielonym
tygodnikowi „Business Week“ oświad-
czył, że kłopoty, które miał ostatnimi
czasami, spowodowane zostały przez za-
zdrośnych współzawodników. „Jedy-
nie zwiększenie zarobków robotnika
może nam znowu przywrócić dobro-
byt — mówił Ford. W obecnych wa-
runkach sparaliżowania całego układu
gospodarczego zmuszeni byliśmy
zarobki te obniżyć. Nadchodzi jednak
czas, kiedy będziemy musieli powrócić
do stopniowego zwyczaj płacy przy
równoczesnym decentralizowaniu prze-
mysłu“.

Strajk studentów.

Warszawa, 28. 2. (Tel. wł.). Strajk
na wyższych uczelniach lwowskich
trwa. Wykłady zostały oficjalnie za-
wieszane przez rektorów.

W Krakowie wobec naprężonej sy-
tuacji rektor uniwersytetu zawiesił na
dwa dni wykłady.

W stolicy było dotychczas spokojnie.
Młodzież oczekiwała wyniku konfe-
rencji rektorów. Dotychczasowe de-
monstracje wewnątrz murów uczelni
noszą charakter wesóły.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 lutego 1933 roku.

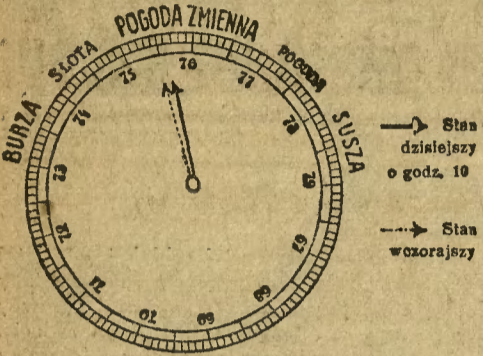
KALENDARZYK.

Dziś: Teofila i Romana.
Jutro: Popielec. Albina i Antoniny.
Wschód słońca o godzinie 6,50.
Zachód słońca o godzinie 17,36.

Stan pogody.

Przepowiednie Prengla, meteorologa „Dz. Bydg.” ziszcily się najzupełniej — w ostatniej dekadzie lutego mamy mróz, i to „sierzysty”.

Dziś nad ranem było w Bydgoszczy 10 stopni mrozu, o godzinie 9 rano — 5 stopni. Slabe wiatry wschodnie.



BYZURY NOCNE APTEK

od 27. II. — 5. III. 1933 r.

Apteka pod Niedzwiedziem.
Apteka pod Koroną.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek, **„KAPITAN Z KOEPE-NICK”**. Wszystkie bilety sprzedane.

IMRE UNGAR, genialny niewidomy pianista węgierski, laureat międzynarodowego konkursu Chopinowskiego wystąpi w jedy-nym koncercie w środę, dnia 1 marca br. o godz. 8-iej wieczorem.

Czwartkowy wieczór wypełni klasyczna operetka Lecocq'a **„CÓRKA PANI ANGOT”**.

Tani piątek. Wobec niebywałego powo-dzenia **„KAPITANA Z KOEPE-NICK”** i wy-lątkowej frekwencji (poniedziałkowe przed-stawienie odbyło się przy pełnym komple-cie widzów) rzecz ta ukaże się z kapital-nym Justianem w nadchodzący piątek po cenach znizonych.

NIEBYWAŁA SENSACJA ARTYSTYCZNA.

Oczekiwana z niecierpliwością i wielkim zainteresowaniem premiera fascynującej sztuki **St. Brandowskiego „NA CZERWO-NYM WULKANIE”** ujrzy światło ramy teatralnej w nadchodzącą sobotę, dnia 4-go marca.

Obsadę tej sztuki tworzą pp.: Gosławska, Korecka, Bogusławska, Cybulski, Dzwon-kowski, Lochman, Kwaskowski, Skalski, Stoma, Tatarkiewicz i Wilamowski.

Reżyseruje przy cennej współpracy auto-ra p. Bogusławska.

Bilety są już w rozprzedaży.

Na marginesie.

Któryś z ministrów wyraził naszemu spo-łeczeństwu uznanie za jego spokój okazy-wany w czasie niebezpieczeństwa kryzysu gospodarczego.

Tymczasem to nie jest spokój. To jest apatia, z której należy wyrwać nasz naród, jeżeli się naprawdę chce uniknąć kryzysu i burzy.

W tym celu powinno się u nas rozwi-jać każdą pod tym względem rozsądną in-icyatywę, a nie paraliżować wszelkie dą-żenia, zmierzające do wyrwania społeczeń-stwa z marazmu gospodarczego.

A przede wszystkim należy dać naszemu narodowi wielką ideę, która on z pewno-ścią pochwyli, bo naród nasz jest jak rzad-ko ofiarny i duchowo zdrowy.

Pamiętajmy o tem, że idea odbudowania świetności cesarów wyrwał Mussolini naród włoski z rozkładu. A obecnie jesteśmy

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Królowa Pokrzywka”

baśń A. Walewskiego w 3 aktach.

Bajki w naszym Teatrze — to najponętniej-sze zjawiska sceniczne; zachwycają nietylko tych, dla których są pisane, t. j. Milusińskich, ale i starszych widzów, a i dla samych wyko-nawców stanowią rozkoszną pracę. Widać to ze starannością w wystawieniu i z wyposażenia we wszystko, co może porwać niedojrzałe ser-duszka, oczka i uszka w świat barw, ruchu, me-lodji, fantazji, radości i śmiechu. Nie brak oczywiście cennych nauczek.

Autor poda słowa, a reżyserki warsztat ubierze je w rajski sen — przy pomocy zapo-biegliwych współpracowników: dekoratora, ba-letmistrowa i kapelmistrza tudzież artystów.

A nie uważa się z ich strony bajkę za błą-

świadcami, jak mraż świetności trzeciego cesarstwa dał Adolfowi Hitlerowi fotel kanclerza Niemiec.

Niech ta idea będzie u nas, ze względu na rolniczy charakter kraju, hasło podnie-sienia twórczości rolnej i podniesienia stop-y życiowej rolnika. Niech nią będzie idea cywilizacyjna i polonizacyjna kresów wscho-dnich. Niech nią będzie idea przewodnic-twa światu słowiańskiemu. Niech nią be-

„Czerwony wulkan” już dymi!

Groźba wysadzenia w powietrze Teatru Miejskiego.

W miarę zbliżania się premiery „Na czerwonym wulkanie” autor sztuki St. Brandowski otrzymuje anonimowe listy z pogrożkami i z żądaniem, aby dramat swój wycofał, bo inaczej będzie z nim źle.

Dla charakterystyki tej roboty poda-jemy jeden z otrzymanych przez autora listów w dosłownym brzmieniu:

„Szanowny Panie Redaktorze! Soli-daryzując się uchwałą naszego komi-itetu, radzimy Panu zaniechać wystawie-nie na scenie swej premiery.

O ile naszemu Szллерowi nie dano możności wystawienia swej sztuki we Lwowie, to i my nie pozwolimy tómanić społeczeństwo w Bydgoszczy. Jesteśmy dalecy ażeby się Panu odgrażać, lecz obowiązkiem naszym jest uwiadomić Pana, że za wszelkie wynikiłe consekwencje poniesie Pan sam wszelką od-powiedzialność”. Z poważaniem

Komitet przyjaciół Lenina
Expozytura Bydgoszcz.”

Podobne anonimowe z pogrożkami o-trzymuje i dyrektor Stoma. W jednym z nich autorzy grożą nawet wysadze-niem w powietrze Teatru Miejskiego.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokol”

organizuje w gmachu miejskim b. Komun-alnej Kasz Oszczędności przy ul. Marszałka Focha nr. 3 wspaniałą

WYSTAWĘ ROBÓT RĘCZNYCH.

Otwarcie wystawy nastąpi dnia 5 mar-ca br.

Ekspozyty składac można w sekretarja-cie „Sokoła” Żeńskiego przy ul. Dworcowej nr. 5.

Uprasza się oddziały żeńskie o podanie, jaką ilością ekspozycji będą dysponować, celem zarezerwowania dla nich miejsca.

dzie wreszcie hasło wciągnięcia w krąg na-szej polityki naszych mniejszości narodo-wych w myśl szczytnej tradycji Jagiello-nów.

Tylko w ten sposób, przez wyrwanie na-rodu z apatii idea wielka, przewyższymy kryzys materialny i moralny. Tylko w ten sposób przetrawimy zawieruchę bez wzglę-du na to, jakimi torami potoczają się dzieje Europy i świata.

E. E.

„Jak cywilizacja polska odbija się w zwierciadle języka”.

Studiując język danego narodu, można tą drogą badania dotrzeć do duszy narodu, pozna-jąc jego sposób myślenia, jego reakcje uczucio-we. Przecież poszczególne słowa to nic innego jak znaki pojęć. Gdy brak pewnych pojęć, brak zarazem i słów. Gdy pewne pojęcia zapożycza się z zewnątrz, zwykło się brać stamtąd i słowa oznaczające pojęcia. W ten sposób wpływ ob-ce, jakie spotykamy w języku, pozwalają od-tworzyć sferę wpływów cywilizacyjnych, któ-rym podlega naród.

Ógól tych niezmiernie ciekawych zagadnień jest przedmiotem specjalnych badań znakomite-go uczonego polskiego prof. Uniw. Jag. i członka Polskiej Akademii Umiejętności dr. Tade-usza Lehra-Splawińskiego, który na powyższy temat wygłosił szereg odczytów zagranicą.

Powszechnym Wykładom U. P. udało się po-zyskać odczyt prof. Splawińskiego dla Torunia i Bydgoszczy.

I tak w Toruniu odczyt prof. Splawińskiego odbędzie się w czwartek, dnia 2 marca o godz. 20-tej w auli gimn. im. Kopernika.

W Bydgoszczy prof. Splawiński mówić be-dzie w niedzielę, dnia 5 marca o godz. 17 w auli gimn. humanistycznego przy ul. Grodzkiej.

Wstęp na wykład 50 groszy dla dorosłych, 20 groszy dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Odczyty te winny stać się pierwszorzędną kulturalną atrakcją w Toruniu i w Bydgoszczy

Z życia Chrześcijańskiej Demokracji na Czyżkówku.

(js) Warto popłynęły niedzielne obrady walnego zgromadzenia Koła na Czyżkówku P. S. Chrześ. Demokracji. Przewodniczył sprawnie sekretarz okręgowy Stróżyński, przy czym protokół pisał p. Wiśniewski, a ławnikami byli prezes Burchardt z Jachcie i prezes N. P. R. Ziętek. Sprawozdania z rocznej działalności Koła wygłosili: prezes Szymański, sekretarz Rydlewski, skarbnik Wiśniewski i rewizorzy ka-sy Harmasiński i Toporowicz. W dyskusji wy-rzadzili zgromadzeni swoje uznanie dla pracy u-stępującego zarządu. Dowodem uznania zresztą był także wynik wyborów, gdyż prawie wszyscy członkowie zarządu weszli do niego ponownie. Prezsem został p. Szymański, wiceprezsem p. Książkiewicz, sekretarzem p. Rydlewski, zast. sekretarza p. Harmasiński, skarbnikiem p. Wiśniewski, członkami komisji rewizyjnej pp. Za-charzajski, Toporowicz i Papczyński.

Red. Szalla z „Dziennika Bydgoskiego” wy-głosił referat polityczny. Nawiązując do ma-nifestacji, która właśnie o tym czasie odbywała się w śródmieściu na Starym Rynku, zobrazował

dwie cechy reakcji, jaką w naszym społeczeń-stwie wywołały zażorzce słowa kanclerza Hit-lera. Mówca zaznaczył, że manifestacje ludu po-morskiego mają przedewszystkiem charakter samorzutny, nie są nakazane z góry, a więc wyrażają istotne przekonanie. Drugą charakte-rystyczną stroną zaś jest ton, w jakim utrzyma-ne są wszelkie przemówienia i rezolucje, miano-wicie ton pełen godności, gdyż żyjemy głębo-kie przekonanie, iż bronimy słusznej spra-wy i żadne pocioczenie — tak jak to czynią Niemcy — nie jest nam potrzebne.

Nad referatem wywiązała się dyskusja, któ-ra wykazała przedewszystkiem wielkie zainte-resowanie członków koła sprawami gospodar-czemi kraju. Zaznaczono ponadto, że rząd po-winien pozwolić społeczeństwu brać udział w kształtowaniu losów państwa. Obywatele po-winni wiedzieć, jak nasze sprawy stoją. Uchwa-lono rezolucję, w której wyrażono solidarność z braćmi, którzy manifestowali swoje uczucia patriotyczne na wiecu protestacyjnym. Na za-kończenie odśpiewano „Rotę”.

Pomorski Zw. Przedsiębiorstw Autobusowych

wspomina na swoim zjeździe o Paryżu i bitwie nad Marną...

Bydgoszcz, 28 lutego.

(n). Przez cały dzień obradowali wczora-j w naszym mieście członkowie Pomor-skiego Związku przedsiębiorstw autobuso-wych, których jest 68. Przyjechali do Byd-goszczy przedsiębiorcy z Torunia, Wąbrzeźna, Brodnicy, Grudziądz, Świecia, Sepól-na, Gdyni i innych miast Pomorza, aby ra-dzić nad swoją dolą.

Obrady zagał prezes Związku p. Stefan Niewitecki z Fordonu — marszałkiem zjad-u był p. Józef Czarnowski z Gdyni.

Uchwały powzięte są doniosłe. Stwier-dzono m. in. że **nowela Państwowego Fun-duszu Drogowego** nie przynosi ulg, których oczekiwano, dlatego zgłoszono poprawki. Sprawę **ubezpieczeń autobusów** od prawno-cywilnej odpowiedzialności wziął w swoje ręce Związek centralny w Warszawie, za-wierając umowę zбиоровą z włosiem towar-zystwem asekuracyjnym „Rimione Adria-tica”. **Wydawanie koncesji** na nowe linie autobusowe, osobowe wzgl. zarobkowy prze-wóz towarów uzależnione jest od przedło-żenia władzom wojewódzkim różnych po-sładczeń urzędowych; opinie wydają rów-nież Izby Handlowo-Przemysłowe. Chodzą

pogłoski, że ministerstwo komunikacji re-zerwuje dla siebie **14 t. zw. magistrali w Polsce**. Mówi się także coraz głośniej o fo-rytowaniu przez rząd **jednego typu wozu ciężarowego**; czy będzie to Polski Fiat, Ursus albo Sauer okaże się w niedalekiej przyszłości — po **„rajdzie wytrzymałości”** na trasie 3200 kilometrowej. Rajd ten ma się odbyć w połowie maja.

Sekretariat Pomorskiego Związku oraz prezes p. Niewitecki interwenjowali w ciągu ubiegłego roku u władz w 150 sprawach. Współpraca zarządu Pomorskiego Związku z władzami dała jaknajlepsze wyniki. **Wiele przedsiębiorstw uchroniono przed ruiną**, przywracając wymiary podatkowe do nor-my rzeczywistości.

Członkowie koła bydgoskiego mieli tak-że **znaczne ulgi przy nabywaniu benzyny**, placąc dostawcy zamiast 72 tylko 67 grosze za litr. Oprócz tego każdy członek otrzy-mywał po 2 grosze bonifikacji, zaś 3 grosze od każdego litra obracano na potrzeby Związku.

Delegacji z Torunia i Grudziądz zame-riażą naśladować Bydgoszcz, organizując centralę zakupu materiałów pędnych.

Finanse Pomorskiego Związku, według relacji przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Adasiaka z Brodnicy, przedstawiają się następująco: **dochód z benzyny 6600 zł**, ze składek 1270 zł i inne, razem 8436 zł. Rozchód 9031 zł. Niedobór w kwocie 594 zł pokryty zostanie z zaległych składek i in-nych pretensji.

Wylosowani członkowie zarządu pp. Niewitecki i Tatarski, zostali ponownie wy-brani przez aklamację. Walne zebranie z uznaniem podniosło **zasługi prezesa Związku p. Niewiteckiego** oraz kierownika sekre-tariatu p. Henryka Webera.

Wobec **trudności, jakie polskie linie autobusowe napotyka na obszarze W. M. Gdańska**, wyrażono szereg żądań odweto-wych, które przedłożone zostaną tam gdzie należą.

Z entuzjazmem przyjęto pod koniec ze-brania, (na którym z prasy reprezentowa-ny był jedynie „Dziennik Bydgoski”) nastę-pująca rezolucja:

W obliczu niebezpieczeństwa rewizji granic, która to sprawę Niemcy syste-

matycznie wysuwają na forum między-narodowym, członkowie Pomorskiego Związku Przedsiębiorstw Autobusowych przyłączają się do zbiorowego protestu społeczeństwa polskiego, zaznaczając, że **na każdy zew właścicieli pojazdów mechanicznych oddadzą swoje wozy na rzecz obrony Państwa**.

Przykład obrony Paryża przed najaz-dem niemieckim w sierpniu 1914 roku, kiedy wszyscy automobiliści ochoczo stanęli do pomocy armji francuskiej, przyspieszając zwycięstwo nad Marną, — będzie nam przyświecał tu na Po-morzcu!

Apełujemy jednak do władz, **aby nam umożliwily dalsze istnienie i nadmier-ni podatkami nie podcinały bytu** tak ważnej na wypadek wojny gałęzi służby komunikacyjnej, jaką są autobusy i sa-mochody ciężarowe. — **Motoryzacja ar-mji jest dziedzina dziś najważniejszą!**

Roczne walne zebranie

Okręgu Bydgoskiego Katolickich Tow. Robotników Polskich

odbędzie się w Bydgoszczy w niedzielę dnia 5 marca br. Obrady rozpoczną się o godz. 10 przed poł. w sali Domu Ka-tolickiego przy Farze. Podaje się do wiadomości, że zebranie wyprzedza **msza św.**, którą odprawi ks. Dekowski w kościele farym na którą uprasza się o wysłanie pocztu sztandarowego.

Uprasza się wszystkie zarządy, by w komplecie stawiły się na zebranie. W obradach weźmie udział delegat zw'az-ku p. Bartkowiak z Poznania, który wy-głosi dwa referaty na temat: 1) najnow-sze ustawy o zgromadzeniach i stowa-rzyszeniach, 2) o zamkniętych rekolek-cjach.

Zarząd.

Kr. Stasicki.

Kobieta bez nóg i rąk w Bydgoszczy.

Mimo straszego kalectwa — zawsze uśmiechnięta.

Od kilku dni zwraca uwagę przechodzących ul. Gdańską pod numerem 42, mieszczący się tam wielki magazyn a nad nim duży napis „Museum Osobliwości”. Osobliwości? Tak często słyszeliśmy i czytaliśmy w dziennikach o wielkiej liczbie osobliwości życia i przeróżnych wybrakach natury. Wszystkie te najciekawsze osobliwości gromadzi właśnie wspomniane muzeum, instytucja wędrowna, która w swej podróży po świecie poraz pierwszy przybyła do Bydgoszczy.

Zaintrygowani do najwyższego stopnia udaliśmy się do tego „muzeum”. Istotnie: mieści się tam kraina niesamowitych osobliwości.

LUDE W KARYKATURZE.

Zaraz przy wejściu w pierwszej sali widzimy własne odbicie, lecz jakże zmienione! Znajdujemy się wśród krzywych luster. Nietylko ludzie są złośliwi. Są złośliwymi i wspomniane lustra, które z każdego człowieka, przyglądającego się w lustrze, czynią świetną karykaturę. Jedno ukazuje nasze postacie w formie tyczkowej, inne robi z nas ciężkie boczki. Jedno śmieszenie wydłuża twarz, inne znowu piaszczy figurę. Chcąc niechcąc musimy się śmiać z własnej postaci w krzywym zwierciadle. Panie nie noszące ośmieszającego, karykaturalnego wyglądu, unikają przeglądu w tych lustrach...

Rozglądamy się po sali: ze szklanych gabłotek spoglądają na nas

LUDE DOBROCYNY I TYPY ZBRODNICZE.

Twarze woskowe ludzi o nazwiskach znanych w całym świecie kulturalnym, jak Ryszard Wagner, Tolstoj, Emile Zola, Samuel Morse, Dreyfus a obok „najstojnijsi” zbrodniarze świata z „upiorom z Düsseldorfu” na czele, Marjanna Skublińska, która zamordowała około 500 niemowląt i inne. Jakich niesamowitych nastrojów wytworzą te naturalne twarze i postacie ludzi wielkich w dobrem i złym.

A dalej dopiero właściwe osobliwości przykuwają uwagę. Obok naukowo potraktowanego działu embrologii, spotykamy się z różnymi wybrakami natury. W olbrzymich stojakach w formalinie zachowane są niezwykłe okazy kaprysów natury. Znajdujemy tam dzieci-potwory, zrosnięte z sobą, dzieci o dwóch twarzach. Również zdegenerowany świat zwierzęcy jest bogato reprezentowany: ciele o dwóch głowach, dwie ciała zrosniętych, kura o czterech nogach. Wrażenie wstrząsające. Trudno wyliczyć wszystkie ciekawości.

Ale są i żywe eksponaty. W pewnym momencie na scenie ustawionej w głębi sali zjawia się kierownik „muzeum”, zapowiadając ciekawe demonstracje żywych „wybraków natury”. Na scenę wchodzi za chwilę czarno ubrany niski, szepczący jęgotem, **pozbawiony rąk od urodzenia**, Austriak Franz Gaesle. Liczy lat 40, żonaty. Niedawno pobrał się z kobietą, która kochała go już za młodych lat. Niełatwe są w tym wypadku obowiązki żony, która z mężem obchodzić się musi jak z dzieckiem. Nie sztuką jest własnoręcznie podpisać wesele. Gaesle mógłby to zrobić **własnonożnie**. Nogami pisze wspaniałe listy, wycina serwety papierowe, wbiija i wyciąga gwóźdźki z desek, goli się, pali papierosa — a we wszystkim **operuje wyłącznie nogami**, które mu zupełnie wystarczą.

MISS VIOLETTA, JEDYNA W SWOIM RODZAJU KOBIECZA.

Następny punkt programu: Violetta, kobieta pozbawiona od urodzenia rąk i nóg. Uśmiechnięta pogodnie twarz, wywiera niesamowite wrażenie. Litość ogarnia widza

Z SALI KONCERTOWEJ.

Vasa Prihoda.

Każdorazowy występ wybitniejszego i bardziej znanego muzyka wyprzedza zazwyczaj więcej, lub mniej zasłużoną sławą. O Prihodzie słyszało się zdania naogół bardzo pochlebne, to też nie można wziąć za złe publicznosci, że z przyjazdem jego łączyła daleko idąca nadzieja i że obiecywała sobie bardzo wiele, może nawet za wiele, niżby należało. Okazało się bowiem (zresztą nie po raz pierwszy), że niezawsze rozgłos i sława idą w parze z istotną wartością.

Prihoda ma dwie rzeczy, które może dziś każdemu zaimponować: technikę i... instrument, zarówno jedno, jak i drugie przedstawia nieocenioną wprost wartość, jedno i drugie posiada cechy najwyższego mistrzostwa. Jako mistrz techniki mało ma Prihoda dziś sobie równych; jego niezwykła swoboda i pewność w pokazywaniu największych nawet trudności utwierdzają słuchacza w przekonaniu, że ma przed sobą mistrza techniki o najwyższej klasie.

Niezawsze jednak artysta dorasta do poziomu techniki. Stąd źródło swe biorą różne interpretatorskie niedociągnięcia, stąd załamywanie się rozwojowej linii odtwarzanego dzieła, stąd wreszcie jednostajność w ujęciu kompozycji nastrojowo i stylistycznie różnych. Świat duchowych przeżyć i subiektywnych wzruszeń, świat

a zarazem i — zdziwienie. Miss Violetta jest wcale przystojną 23-letnią, panienką, nie różniącą się niczem od innych ludzi poza tem, że niema ni rąk ni nóg. Ustawiono ją na postumentcie na miękkiej poduszce. Odpowiada na stawiane jej przez publiczność pytania w języku niemieckim i angielskim. Urodziła się w Chicago, jako trzecia córka niemieckiej rodziny emigranckiej.

Jak oświadczyła Waszemu sprawozdawcy, Miss Violetta nie cierpi pod ciężarem okrutnego losu. Przeciwnie z życia jest zadowolona. Ma zresztą koło siebie brata i

siostrę, którzy ją otaczają czułą opieką. Kilku mężczyzn chciało się z nią żenić, lecz ona wie, oni leżą tylko na pieniądzu. A potem poci stwarzać sobie kłopoty, mężczyźni i tak są niewierni... Z pewnym Francuzem utrzymuje korespondencję. Piše do niego listy — **własnonie...**

Miss Violetta cudownie rysuje ustami. Narysowała nam ołówkiem w ustach główkę kobiecą... à la Greta Garbo, którą opatrzyła dedykacją dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego”. Poniżej reprodukuje jej podpis:

Regards from Violetta

Pozatem w osobnym pokoju mieści się dział anatomiczny i patologiczny, zawierający interesujące eksponaty z punktu wi-

dzienia nauki. Prawo natury — to dziwna księga, której nigdy do końca doczytać nie można. **ALL**

Niesumienny administrator domu.

Pobierał odstępnę i kładł do własnej kieszeni.

(ak) Niesumiennym administratorem domu okazał się były policjant Michał Galant, zamieszkały przy ul. Jackowskiego 34, który za sprzeniewierzenie pieniędzy odpowiadał onegdaj przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Poza-tem zasiadła na ławie oskarżonych teściowa Galanta, która wiedziała o dokonanych „manipulacjach” swego zięcia.

Galant był zawiadowcą kilku nieruchomości przy ul. Jackowskiego 22, 23, 24 i ul. Łokietka nr. 7, należących do zamożnego obywatela Adolfa Brauna z Łodzi. Wynajmując mieszkania w powyższych nieruchomościach, Galant pobrał odstępnę, nie odprowadzając kwoty pobra-nej z tego tytułu do rąk właściciela domu. Poza-tem Galant wystawił cały szereg rachunków za reparacje i t. d. na wyższe sumy, aniżeli w rzeczywistości zapłacił. Ogólna suma sprzeniewierzonej w ten sposób pieniędzy w latach 1926—1930 przez administratora wynosiła 1.600 złotych.

Oskarżony przyznał się tylko częściowo do winy a mianowicie do sumy 1200 zł niesłusznie pobranych. Twierdził poza-tem, że należała mu się pensja, jednak jak stwierdził właściciel nieruchomości p. Braun, występujący jako świadek, Galant wżamian za administrację otrzymywał wolne trzypokojowe mieszkanie z prawem użytkowania wielkiego ogrodu.

Pozatem przed sądem przewinił się cały szereg świadków - lokatorów, stwierdzających zapłacone administratorowi odstępnę.

Sąd po zakończeniu postępowania dowodowego uznał administratora winnym sprzeniewierzenia pieniędzy i zasądził go na jeden rok więzienia, przyczem pół roku mu darowano na podstawie amnestji. Resztę kary zawieszono Galantowi pod warunkiem, że w przeciągu ośmiu miesięcy zwróci sprzeniewierzoną sumę gospodarzowi. Teściowa Galanta zasądzona została na pół roku więzienia, które jednak na podstawie amnestji zostały jej w całości darowane.

Wolność prasy.

Przeciw konfiskatom i prasie sensacyjnej.

Walny zjazd związku dziennikarzy na posiedzeniu w dniu 26 bm. (pisaliśmy o nim wczoraj) uchwalił dwie rezolucje, mające znaczenie ogólnejsze.

Pierwsza z tych rezolucji brzmi:

Walny zjazd Związku dziennikarzy R. P. wzywa zarząd główny, by w czasie najbliższym w porozumieniu z poszczególnymi syndykami w związku z opracowaniem regulaminu sądu w sprawach, dotyczących **etyki dziennikarskiej**, rozważył **formę i sposoby walki na terenie dziennikarstwa z metodami i sposobami prowadzenia prasy** t. zw. sensacyjnej, która w wysokim stopniu koliduje z etyką dziennikarską obniżając rolę zawodu dziennikarskiego i prasy w społeczeństwie.

Druga rezolucja, uchwalona jednogłośnie, brzmi jak następuje:

Walny zjazd stwierdza, że:

1) **wolność prasy jest niezbędnym warunkiem umożliwiającym spełnianie zawodowej pracy dziennikarskiej;**

2) **zasada wolności prasy traci znaczenie**

jeśli nie towarzyszą jej normy prawne i u-zualne realizujące tę gwarancję konstytucyjną, oraz jeśli pojęcie nadużycia wolności prasy nie jest ujęte w sposób ścisły, wykluczający dowolność interpretacji;

3) **stosowana obecnie na terenie Rzeczypospolitej praktyka cenzuralna jest niejednolita, nacechowana piynnością i daleko idącą dowolnością. Stan ten utrudnia służbę informacyjną i nawet przy najdalej posuniętej oględności naraża prasę na szkody moralne i materialne.**

Zważywszy powyższe wobec wniosenia przez rząd do Sejmu projektu nowej ustawy prasowej walny zjazd wzywa zarząd główny do poczynienia odpowiednich kroków celem zapewnienia w nowej ustawie zarówno konstytucyjnej gwarancji wolności prasy, jak i interesów stanu dziennikarskiego.

— Dziś w „Piłsty wtorek” w wielu lokalach bydgoskich odbędzie się tradycyjny „podkoziółek” a po północy (Popielec) „śledz”... Chcąc jedno z drugiem popielec a gościom dać za tanie pieniądze godziwą rozrywkę, właściciel „Adrii” bydgoskiej (lokal rodzinny przy Dworcowej róg ulicy Gamma) ogłasza, że będą dziś u niego smaczne książki domowego wyrobu a następnie śledzik z polskiego połowu. „Clou” programu: wesola salotka śledziowa...

ZWIĘKSZA WAGĘ CIAŁA - POBUDZA APETYT
WZMACNIA OGÓLNIE
Zawierający oczynniki witaminowe



JECOROL
Magistra A. Bukowskiego
Wstrzągnąć się bezwartościowych namiastek i naśladownictw

Kronika żałobna.

Neublagana śmierć zabrała dwóch starszych mistrzów rzeźniczkich, od kilkudziesięciu lat zasiedzieli w Bydgoszczy, a mianowicie **ś. p. Wincentego Cieślę i Jana Paczkowskiego**. Obaj szczególnie za czasów zaborskich odegrali w bydgoskim cechu rzeźniczkim poważną rolę i nigdy nie wypierali się polskości, na każdym kroku akcentując, że są Polakami. Dzieci swoje wychowali przykładnie. Dzięki zaletom charakteru obaj starzy obywatele bydgoscy byli ogólnie lubiani i szanowani.

Bolesny cios dotknął syndyka Izby Rzemieślniczej p. Dudkowskiego, który stracił syna, urzędnika bydgoskiej Kasy Chorych **ś. p. Pawła Dudkowskiego**. Zmarł on przedwczepnie, licząc zaledwie lat 29. Jako sumienny i dobry kolega zdołał sobie zaskarbić serca swych współpracowników. Stroskanej rodzinie przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wszyscy zmarli niech odpoczywają w pokoju!

— **Liga Katolicka przy par. św. Trójcy** urządza co środę wykłady religijne we Wielkim Poście. Pierwszy wykład ks. Mül-lera oraz czytanie Pisma św. odbędzie się w **środe, 1 marca o godz. 7-ej wieczorem w salce parafjalnej**. Uprasza się o liczny udział.

— **Zarząd Koła Rodziny Wojskowej** składa tą drogą serdeczne podziękowanie ks. pik. Wiszniewskiemu za odprawienie mszy św., Pp. staroście Nowakowi, p. wiceprezydentowi Chmielarskiemu, Korpusowi oficerskiemu i delegacjom stowarzyszeń społeczeństwa za laskawą udział w obchodzie 8-lecia, a d-cy 62 p. p. panu pik. Powierzy za udział i bezinteresowne udzielenie salki i orkiestry. (3346)

— **Na „ostatki”** wybierają się dziś wszyscy na „śledz”, który gościom swoim pocią w „Hotelu Lengning” (ul. Długa 37) staropolskim zwyczajem sympatyczny klub sportowy „Polonia”. Akt ten uroczysty poprzedzi sierzysty „Jeszcze jeden mazur biały, nim popielec święta”.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, zebranie wydziału technicznego o godz. 7-ej w sekretariacie.

Uprasza się wszystkie członkinie chcące brać udział w wystawie o składanie swych eksponatów w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5 do piątku, dnia 3 marca włącznie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek, dnia 2 marca o godzinie 18-jej odbędzie się **zebranie zarządu** w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory. Komplet członków zarządu ze względu na ważną sprawę konieczny.

Wykorzystajmy niebywałą okazję!

Dnia 9 marca roku bieżącego rozpoczyna się niecierpliwie oczekiwanym ciągnięciem klasy 5-jej, zreformowanej 26-jej Loterii Państwowej, w którym oczekuje graczy kolosalna ilość wielkich wygranych z główną, wygraną 1.000.000 złotych.

Miljon złotych, jak to pięknie brzmi, jaka to kolosalna suma dla każdego, chociażby bogatego. W obecnych ciężkich czasach, przy obecnym stanie gospodarczym kraju, iluż to ludziom pomóc może miljon złotych.

Miljon złotych zdawałoby się, jest tylko marzeniem i snem, lecz w ciągnięciu klasy 5-jej bieżącej Loterii przy silnej woli i chęci staje się rzeczywistością. **Cały bowiem miljon złotych padnie na jeden numer losu, wyciągnięty z koła szczęścia w ostatnim dniu ciągnięcia.**

Miljon złotych zdoła każdemu bardzo łatwo, kto weźmie udział w bogatym ciągnięciu klasy 5-jej 26-jej Loterii.

Zatem zdając sobie sprawę z nadzwyczajnych dobrodziejstw 5-jej klasy, nie pominiemy tej jedynej w dzisiejszych czasach okazji poprawy bytu. Zbyt wielką bowiem ponosimy odpowiedzialność przed własnym sumieniem wtedy, gdy nadarza się sposobność, jest dobra konjunktura, a my nie wykorzystujemy naszych obowiązków względem siebie i swoich najbliższych.

Aby więc zapobiec późniejszym westchnieniom i wyrzutom sumienia, każdy z nas dla własnego dobra powinien zaopatrzyć się losem klasy 5-jej 26-jej Loterii w najszczęśliwszej kolekturze „**Uśmiech Fortuny**” Bydgoszcz, Pomorska 1, która słynie już z tego, że w każdym ciągnięciu i w każdej klasie tworzy nowych bogaczy. (3330)

KINO
REWJADZISZ PREMERA
najpotężniejszego arcy-
dzieła świata pod tytuł.INDYJSKI GROBOWIEC
2 serje razemW roli głównej Mia Maj, Konrad
Veldt, Bernard Göcke i najwy-
bitniejsze sily świata. (3378)Na scenie występy artystyczne
Początek I seansu o g. 6, ostatni o g. 9.10

Dalszy ciąg debaty budżetowej.

Senat o administracji państwa.

Hymny pochwalne na cześć Pomorzán.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 27 lutego.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Senatu rozpatrywano budżet Min. Spraw Wewnętrznych. Sprawozdawcą był sen. Sobolewski (BB).

Omawiając zarzuty opozycji, stawiane administracji na Pomorzu, referent dowodzi, iż są one niesłuszne. Chwali patriotyzm Pomorzán a szczególnie podkreśla patriotyzm duchowieństwa. Jest również niezasadniony, zdaniem sen. Sobolewskiego zarzut, iż na Pomorzu „Strzelec“ nie znajduje gruntu. Jest tam „Strzelców“ powyżej 20 000 i obok księży, którzy zajmują wobec tej organizacji nieprzejednane stanowisko, ks. biskup Okoniewski ogłosił w „Dniu Pomorskim“, że „Strzelec“ ma zasługi wobec Kościoła katolickiego. (Co słowo, to nieprawda i fałsz. Strzelec jest organizacją przez całą ludność Pomorza najbardziej znienawidzoną. Ks. biskup Okoniewski niczego nie ogłaszał w prasie, bo nie miał ku temu powodów. Sądzą ją spreparowała w swoisty sposób rozmowę z ks. biskupem i zamieściła ją w swej prasie, co później ks. biskup Okoniewski jak najkategoryczniej protestował — red.)

Według referenta w Polsce jest jak największa swoboda słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń. Jednym słowem wszystko jest w jak najlepszym porządku..

W dyskusji zabierali głos: sen. Wasiutyński (Kl. Nar.), Kluszyńska (PS), Makuch i Ł. Cała dyskusja ta była odbiciem debaty sejmowej przy omawianiu tego budżetu. Zarzuty przeciwko administracji były bardzo ciężkie.

Odpowiedział minister Pieracki. Mówił on długo i dużo, ale właściwie nic nie powiedział. Podkreślił tylko o wiele silniej i dobitniej potrzebę omnipotencji państwa i silnego rządu.

Zbyt daleko posunięty liberalizm osłabił państwo — mówił minister. Problemem ustrojowym nowych czasów zajmują się wszystkie państwa. Dotychczasowy przebieg procesu rozbudo-

„Dziennik Berliński“
zawieszony.

Berlin, 28. 2. (PAT) Prezydent policji berlińskiej zawiesił do dnia 12 marca włącznie wychodzący w stolicy Niemiec codzienny organ polski „Dziennik Berliński“.

Fakt ten jest wymownym przyczynkiem do ilustracji „wolności“ prasy w Niemczech. Należałoby obliczyć, ile pism niemieckich wychodzi u nas, a ile pism polskich zawieszono lub zakazano kolportowania w Niemczech.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO wyświetla dziś na życzenie publiczności nieodwołalnie po raz ostatni czarującą komedjo-dramat p. t. „Walc nadnaujski“, akcja, którego daje moc rzadko miłych epizodów o najpiękniejszym dowcipie i humorze. W rolach głównych niezównani ulubieńcy publiczności Harry Liedtke, Peggy Normann i Ernest Verebes. Nadprogram komedja p. t. „Figlarny Jack“. Radzimy zobaczyć ten program.

BALTYK. Dzisz nadzwyczajna premjera dwóch arcywesołych komejdy z królem humoru Monte Banks'em w podwójnym programie. Wspaniała sensacja p. t. „Na ognistym smoku“, oraz tryskająca żywiołowem humorem komedja w 10 aktach. W rolach głównych Pat i Patachon i Monty Banks. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dzisz po raz ostatni wrzucający do głębi dramat p. t. „Człowiek, którego zabili“. Akcja rozgrywa się w okopach podczas światowej wojny i w małym miasteczku niemieckiem. Podniosła treść, piękna gra, niezwykle ujęcie tematu oraz sceny pełne liryzmu i prawdy, porwują widza. Nadprogram groteska dźwiękowo-rysunkowa, oraz tygdynek z katastrofą w Neunkirchen i wielu innymi niezmiernie ciekawymi wydarzeniami.

wy przerzucił ciężar odpowiedzialności na państwo. Obywatel żąda coraz częściej od państwa opieki, a państwo dając tę opiekę, musi wzmacniać swój nadzór. Obywatel musi się przystosować do konieczności istnienia państwa. Żądania rzekomej wolności, tak jak ją pojmuje opozycja, rozmiarają się z racją stanu (?)

Broniąc postępowania administracji przedstawia jako argument statystykę wyroków sądowych, która wypada na korzyść administracji. Nie mogą dotknąć administracji zarzuty niepraworządności. Opozycja fałszywie przedstawia, że ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach są dążeniem do stwo-

rzenia państwa policyjnego, bo gdyby rząd byłby się tak spieszył z urzędywianiem swoich zamiarów byłby te ustawy wydał już w r. 1926, tymczasem zostały one ogłoszone dopiero w r. 1932.

Nie można wymagać ze strony władz administracyjnych dobrej woli, jeżeli jej niema ze strony obywateli. Na spotkanie tej dobrej woli administracja zawsze wyjdzie z największą ochotą.

Następnie przystąpił do omawiania budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Po krótkiej dyskusji zabrał głos minister Michałowicz, który odpowiadał na zarzuty opozycji.

Posiedzenie Senatu przeciągnęło się do późnego wieczora.

DZIAŁ SPORTOWY

Z ROZGRYWEK PRASKICH.

Praga. (PAT) Mecz między reprezentacyjną drużyną Europy i Kanady zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść Kanady. W drodze powrotnej do kraju drużyna polska rozegrała mecz w Oppawie z klubem Troppauer Eislauf-Verein. Drużyna polska zwyciężyła w stosunku 3:1 (1:1 1:0 1:0).

RUCH ŚMIERTELNY WYPADEK
NA RINGACH AMERYKANSKICH.

W Chicago wydarzył się drugi śmiertelny wypadek w czasie meczu bokserskiego pomiędzy Amerykaninem Griffithsem a bokserem norweskim ciężkiej wagi Poratem. Norwesk bokser został znokautowany tak nieszczęśliwie, że musiano go odwieźć do szpitala. Stan jego jest bardzo groźny. Zachodzi obawa powtórzenia się tragicznego wypadku Ernie Schaafa.

DRUGI KOLEJOWY RAJD NARCIARSKI.

Od 5-ciu dni grupa 130 narciarzy nietylko z wszystkich dzielnic Polski, lecz również z szeregu państw zagranicznych, podróże wzdłuż Podkarpacia specjalnym pociągim narciarskim. Pozbawione dotychczas sniegu stoki górskie powitały rajdowców świeżo spadłym puchem, który umożliwia wycieczki na najpiękniejsze szczyty. Po zwiedzeniu terenów narciarskich w Worochowie, Sławsku i Siankach pociąg ma w swoim programie powrót do Łupkowa, Krynicy, Rabki, Makowa, Zwardonia i Wisły, gdzie rajd zostanie rozwiązany. W Zwardoniu czeka na rajdowców huczny obchód zapustów, które zakończą dostępne dla wszystkich zawody o sprawność.

Organizacja rajdu stanęła na najwyższym poziomie.

ZIMOWE TOROWE ZAWODY
AUTOMOBILOWE I MOTOCYKLOWE
W ZAKOPANEM.

Zakopane. (PAT) W Zakopanem odbyły się w niedzielę doroczne torowe wycięgi samochodowe i motocyklowe na śniegu. Warunki śnieżne bardzo dobre. Zawody wywołały bardzo duże zainteresowanie, zaszczylił je również swoją obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej

którego o przebiegu zawodów informował prezes Krakowskiego Klubu Automobilowego hr. Potocki.

Jako pierwsza konkurencja odbyły się biegi motocyklowe, następnie zaś samochodowe.

Zakończeniem programu był ciekawy mecz pomiędzy zwycięzcami poszczególnych kategorii. Startowali: Hałuj na Bugattim, Lubelski na Austro-Daimlerze, Damski na BMW i Gębala na Nortone. Zawodnicy ruszyli z czterech różnych startów. Walka toczyła się na przestrzeni 10.000 mtr. (8 okrążeń toru). Zwyciężył Gębala w czasie 8:27,2, osiągając największą szybkość dnia 70,894 przed Hałujem, Lubelskim i Damskim.

Wieczorem odbyła się w Bristolu uroczystość rozdania nagród.

Ameryka po raz pierwszy
mistrzem świata w hokeju.

Praga. (PAT) W niedzielę wieczorem odbył się w Pradze czeskiej ostatni finałowy mecz o mistrzostwo świata w hokeju pomiędzy Ameryką i Kanadą. Zwyciężyła niespodziewanie Ameryka w stosunku 2:1 (1:1 0:0 0:0). Jedyna decydująca o zwycięstwie bramka padła w czasie 10-minutowego przedłużenia.

Zwycięstwo Ameryki było zupełnie zasłużone. Zwycięcy byli wprawdzie gorsi technicznie od Kanadyjczyków, ale ich atak był lepszy, a strzały miały lepsze wykończenie. Gra była

Stanisław Marusarz mistrzem Tatr.

Praga. W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Tatr w Westerowie Polacy odnieśli dalsze triumfy, zajmując w ogólnej punktacji trzy pierwsze miejsca i zdobywając mistrzostwo Tatr.

W konkursie skoków pierwszej klasy zwyciężył Stanisław Marusarz z notą 224 i skokami 51 i 54 mtr. (najładniejszy skok w konkursie i rekord skoczni), 2) Bräth (HDW Czechosłowacja) nota 199, skoki 42 i 47 mtr., 3) Roland (Karpatenverein) nota 148, skoki 27 i 31 mtr.

mofonowe. 16,20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Mahomet i arabowie“. 16,40: „Tajne organizacje i ich rola w Chinach“ - odczyt prof. J. Jaworskiego. 17,00: Audycja dla nauczycieli muzyki. 17,30: Komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt. 18,00: Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz“ (II). 18,25: Muzyka lekka z „Gastronomji“. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljton literacki p. t. „Filozofia dla wszystkich“. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Odczyt. 20,15: Transmisja z konserwatorium - audycja Stow. Miłośników Dawnej Muzyki w wyk. orkiestry kam. S. M. D. M. pod dyr. T. Zaleskiego, W. Łozińska (sopr.), St. Rachoń, St. Tawroszewicz i T. Zygadło (skrz.). Br. Rutkowski (organy i słowo wstępne). W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: „Na widnokręgu“. 22,15: Płyty gramofonowe. 22,40: Odczyt w języku angielskim pt. „Kraj-obraz polski w zime“ (Kraków).

ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.). 17,25: „Carmen“ opera Bizeta. Ryga. 19,05: „Kraina uśmiechu“ operetka Lehara. Wiedeń. 19,45: Koncert symfoniczny. Lipsk. 20,00: „Księżna Czardasza“ operetka Kalmana. Stockholm. 21,00: Koncert pod dyktando Juana Manena. Berlin. 21,00: Koncert symfoniczny. Paryż. 22,00: Koncert symfoniczny.

MARYSIENKA. Ostatnie dwa dni doskonałe arcydzieło wytwórczości polskiej p. t. „Trędowata“ z Jadwigą Smosarską w roli czołowej. Kto więc jeszcze nie widział „Trędowatej“, tego miłostego poematu arystokraty polskiego do dziewczęcia pięknego lecz ubożego, niech spieszy o godz. 6,45 lub na 9. Prócz tego nadprogram.

NOWOŚCI Dzisz powtórzenie premjery wielkiego filmu górniczego produkcji polskiej p. t. „Szyb L. 23“, rozgrywający się na terenach naftowych. Główne role spoczywają w rękach Jerzego Marra, Baški Orwid, Gawlikowskiego i in. Nadprogram tygodnik.

REWJA. Dzisz premjera najpotężniejszego arcydzieła świata p. t. „Indyjski grobowiec“ — 2 serje razem. W roli głównej Mira Maj, Konrad Veldt, Bernat Gecke i inni. Na scenie występy artystyczne. Początek pierwszego seansu o godz. 6, ostatniego o 9.10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 1 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: a) O obrazek pt. „Jak to było z bałwankiem śnieżnym“ p. Rostafińskiej, b) opowiadanie p. Brzozy p. t. „Książka“ (Lwów). 16,00: Płyty gra-

— Kto zapomniał, temu przypominamy, że dzisiaj we wtorek wszyscy spotykamy się w Strzelnicy na podkoziolu Kola Absolwentów Szkół Handlowych, którym zakończy się tegoroczny karnawał. Orkiestra pod batutą pp. Kłobuckich każe wszystkim zapomnieć o troskach dnia, a pamiętać o miłym czasie karnawału. Zatem wszyscy do Strzelnicy. Zaproszeń nie zapomną zabrać. Zabawa do rana. (3349)

— Piwo „marcowe“ wypuszcza na rynek z dniem 1 marca br. znany ze swych doskonałych wyrobów „Browar Bydgoski“ w Bydgoszczy. Ustronie 7 (tel. 1608). Pp. restauratorom radzimy pośpieszyć się z zaopatrzeniem swoich piwnic w ten rodzaj piwa, gdyż pierwszy kontyngent jest już na wyczerpaniu, a smakoszki piwa, „od jutra żądać będą tylko „marcowego“.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 28 lutego:

Zawichost 90; Warszawa 87; Płock 77;

Toruń 67; Fordon 67; Chełmno 62;

Grudziądz 81; Korzeniowo 98; Piekło 23;

Tezew 18; Einlage 2,04; Schievenhorst 2,34.



OSTRZEŻENIE.

Cheąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAC i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawa przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutek“ w postaci tabletek. (21643)

niezwykle ostra. W pierwszej tercji dla Ameryki bramkę zdobywa Forbes, a dla Kanady Karr. W dalszych dwóch tercjach wynik mimo gwałtownych obustronnych ataków nie uległ zmianie. Dopiero w czasie przedłużenia strzał Garrissona przesadził wynik na korzyść Ameryki.

Zwycięstwo to zadecydowało o zdobyciu przez Amerykę tytułu mistrza świata. Po raz pierwszy w dziejach hokeja udało się odebrać Kanadyjczykom prymat w tej dziedzinie sportu.

W drużynie amerykańskiej świetny był bramkarz, doskonała obrona i dobry atak, którego motorem był Palmer. U Kanadyjczyków wyróżnili się poza bramkarzem napastnicy Kane i Chissolm. Sędziowali Włoch Roncarelli i Austrjak Brueck. Widzów rekordowa ilość przeszło 10.000.

Ostateczne wyniki turnieju i kolejność poszczególnych państw przedstawia się następująco: 1) Ameryka, 2) Kanada, 3) Czechosłowacja, (mistrz Europy), 4) Austria, 5) i 6) Niemcy i Szwajcaria, 7) i 8) Polska i Węgry.

W turnieju pocieszenia: 1) Rumunia, 2) Łotwa, 3) Belgia, 4) Włochy.

W 2 klasie zwyciężył Mülth (Karpatenverein) nota 213, skoki 49 i 53 mtr., 2) Soltys (Związek Narciarski w Czechosłowacji) nota 140, skoki 26 i 27 mtr.

W konkursie skoków do kombinacji pierwsze miejsce zajął również Stanisław Marusarz nota 218, skoki 41 i 44 mtr., 2) Andrzej Marusarz nota 210, skoki 39 i 41 mtr., 3) Bräth (HDW Czechosłowacja) nota 186, skoki 33 i 33 mtr., 4) Słowiński.

Poza konkursem Stanisław Marusarz skończył 61 mtr., ale z upadkiem.

W kombinacji zwyciężył Stanisław Marusarz z notą 698, zdobywając tytuł mistrza Tatr na rok 1933, 2) Marusarz Andrzej nota 622, 3) Słowiński nota 596. Dopiero na czwartym miejscu uplasował się pierwszy zawodnik czeski Roland z Karpatenvereinu z notą 571. 5. był Bräth (HDW Czechosłowacja) nota 511.

Sukcesy te zrehabilitowały nas do pewnego stopnia za porażki poniesione w Innsbrucku. (PAT)

Koń wpadł do Brdy.

W dzisiejszy wtorek o godz. 9 rano miał miejsce niezwykle wypadek na bulwarze niedaleko poczty. Jak wiadomo, licznymi wozami usuwa się śnieg z ulic miasta, po czem wrzuca się go do Brdy. Podczas zwożenia śniegu koń wynajęty przez tabor miejski od właściciela Czesława Drażkowskiego wpadł do Brdy.

Pospieszono z pomocą, gdyż drugiemu koniowi groziło również niebezpieczeństwo. Poprzednio szory, przez co drugi koń został uratowany. Pierwszy koń dostał się już pod wodę. Przy pomocy lin i drągów udało się konia uratować. Niezwykłymu temu widowisku przyglądała się wielka rzesza ciekawych.

Radjoaparaty, głośniki i głośnice

ELEKTRIT

w tym roku

Żądajcie wszędzie.

1741

jeszcze tańsze jeszcze lepsze

Życia towarzysztwa.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie miesięczne w środę 1 marca o g. 19

Zwiazek Weteranów Powstań Narodowych z r. 1914-19. Zebranie zarządu dnia 2 marca o godz. 19,30 w Strzelnicy.

Baczność, emerytowani robotnicy, wdowy, sieroty i inwalidzi P. K. P. oraz etatowi. Plenarne zebranie 3 marca o godz. 10 przed poł. u p. Mellera, plac Piastowski 2.

SMP. „Promyk” oddz. młodszy. Herbatka z urozmaiceńiami dziś we wtorek w Ognisku o godz. 18,30.

BKS. „Polonja”. Dziś „Podkoziółek” w Lengningu. Wstęp wolny.

Tow. Czeladzi Kat. Dziś we wtorek podkoziółek na który zaprasza się członków i sympatyków. Zebranie w środę 1 marca nie odbędzie się.

Tow. śpiewu św. Cecylja. Dziś we wtorek o godz. 20 nadzwyczajna schadzka w lokalu p. Glapy. Ważne sprawy.

SMP. „Przedświt”. Oddz. starszy. Dziś we wtorek zbiórka IV zast. o godz. 19,15 w Ognisku przy Farze.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o godz. 19,45 lekcja śpiewu u p. Bielawskiego.

Chór Żywego Różańca Panien przy Farze. Pierwsza lekcja w środę 1 marca o g. 19,15 w Domu Katolickim.

BKS. „Polonja” sekcja pań. Zebranie organizacyjne dnia 2 marca o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Kandydatki na członkinie uprasza się również o przybycie.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy Farze. Miesięczne zebranie 1 marca br. o godz. 19,30 w Domu Katolickim. Wykład ks. Mencła.

K. S. „Astorja”. Trening sekcji bokserskiej dziś od godz. 19—21 w hali gimnastycznej przy gimn. humanist. Ustalenie składu II. drużyny.

Zwiazek Podofic. Rezerwy. Zebranie plenarne 2 marca o godz. 19 Pod Lwem. W dniu tym rozpoczyna się strzelanie z wiatrówki o drogocenne nagrody.

Table with exchange rates for various currencies: Bank Polski, dolary amerykańskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, marki niemieckie, guldeny gdańskie, liry włoskie, floreny holenderskie.

Obituary for Władysław Maskuliński, 75 years old, died Feb 26. Burial on March 1 at 15:15.

Obituary for Katarzyna Kabacińska, 73 years old, died Feb 25. Burial on March 1 at 3 1/2 PM.

Obituary for Wincenty Cieśla, 71 years old, died Feb 25. Burial on March 1 at 2:30 PM.

Advertisement for Dywany, firany, chodniki, obicia meblowe. „Dekora” Gdańska 10.

Advertisement for Klepsydry Drukarnia Bydgoska S.A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Advertisement for Podkoziółek LUCKWALDA. Zaprasza Gospodarz - Pomorski.

OGŁOSZENIE. MAGISTRAT MIASTA BYDGOSZCZY. Fragment planu szczegółowego z usytuowaniem cmentarza grzebalnego dla parafii św. Trójcy.

Bacon Export Gniezno Spółka Akcyjna w Bydgoszczy. Oddaje po cenach najniższych wszystkie gatunki mięsa.

Przedstawiciele poszukuje Fabryka Sukna w Bielsku na miasto Poznań, Bydgoszcz i Toruń.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim

Advertisement for Jan Wilczewski, Bydgoszcz, św. Trójcy 30. Tel. 1133.

Advertisement for Piwo Marcowe, Browar Bydgoski. Ciemne dubeltowe, wypuszczamy z dniem 1-go marca b. r.

POLECENIA. Polecam w czasie postu w każdy wtorek smaczne domowe kaszanki. SPRZEDAŻ. Kamienica dochód 350 zł miesięcznie.

Lepiej jak na loterii wygrasz, gdy kupisz majątek pierwszej klasy przy miesięcznym powiatowym, 800 móg polskich za 370.000.

Wózek dziecięcy korzystnie na sprzedaż. Kompletny skład reżenicki z elektr. urządzeniem.

Okazja sprzedam bardzo ładny nowy kilim mały, lub duży tania. Jadalnie sypialnie, kuchnie najtańszej.

Marszantka poszukuje zaraz posady. Oferty filija Dziennika „Marszatka”.

Pokój umebł. dla 1-2 panów. Garbary 19, ofic. mieszkanie 6.

Dwupokojowe mieszkanie zaraz. Płocka nr. 5. Czteropokojowe gabinet, słoneczne, oddam Gama 8.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę i Interesentów miasta Bydgoszczy i okolicy, że z dniem 1 marca 1933 roku

powiększam swój skład konfekcji damskiej i obuwia

przy ul. Mostowej 9, telefon 1372, przez połączenie z drugim przyległym lokalem.

Dział konfekcji damskiej zaopatrzone został na nadchodzący sezon wiosenny w najnowsze kreacje i modele tak krajowe, jak zagraniczne od skromnych do najwykwintniejszych. **Dział obuwia** również w bogatym wyborze, jak też wszelkiego rodzaju fasony. Wyrób li tylko pierwszorzędnym.

Dziękując jak najprzejmiej Szan. Klienteli za dotychczasowe poparcie mego przedsiębiorstwa, proszę i nadal o łaskawe obdarzenie mnie zaufaniem. — Zadaniem moim będzie, jak dotychczas i nadal zadowolić Szan. Klientelę pod każdym względem.

3319)

Z wysokim szacunkiem **St. Grzegorzewski.**
Mostowa 9, telefon 1372.

Kawiarnia „Renaissance” Bar Rozmaitości

Plac Teatralny nr. 3
We wtorek dnia 28-go lutego 1933 r.
Ostatni Bal - Podkoziółek
p. t. „Jedna noc w Wenecji”
WYSTĘPY ARTYSTYCZNE. NAJROZMAITSZE NIESPODZIANKI.

Obiad lub kolacja — to za mało.

Dobry obiad powinien się składać z dobrych i treściwych rosółów lub zup jakoteż pierwszego gatunku ryb, mięsa i jarzyn, a to wszystko dostać możesz w

Kawiarni „ZACISZE” Śniadeckich 3.

Specjalność: Flaki po warszawsku, bigos po myśliwsku, kiełbasa własnego wyrobu. (3374

Kasyno Obywatelskie

Śniadeckich 32, wydaje smaczne obiady po 60 gr.

Wózki (1968) dziecięce poleca. Fabryka Wózków Dziecięcych, 3-go Maja 12. Ceny fabrycznie.

RESTAURACJA — ŚNIADALNIA

ADRIA
ulica Dworcowa 24

We wtorek dnia 28 lutego br.
TRADYCYJNY ŚLEDŹ
Polecam: Nogli wieprzowe, flaki, kiszki własnego wyrobu i t. p.
Dobrze pielęgnowane napoje.

POLECENIA

Wózki
dziecięce najnowsze modele nadeszły. Ceny zimą zniżone. Długa 5. (3253)

Pianina (3183)
także używane najtaniej bo wprost z fabryki Majewski, Bydgoszcz-Okole, Kraszewskiego 10, telefon 2060, (za kolejką powiatową pierwsza ulica lewo.

Mebie (2975)
w wielkim wyborze i niskich cenach tylko w domu mebli Śniadeckich 40.

SPRZEDAŻE

Dom
sprzedam przy wpłacie 3000—4000 zł. Adres w Dzienniku. (1938)

Dom
wilka dwa mieszkania, duży ogród, cena 12.500. Emery, Mostowa 3. (3306)

Restauracja
Kawiarnia z mieszkaniami, obszernymi ubikacjami w Nakle n. Notecią ul. Dąbrowskiego nr. 11 za 1.500 zł (tysiąc pięćset zł) na sprzedaż. Urządzenie kompletne i bilard. Egzystencja zapewniona. Władysław Błażejewski. (1847)

Maszyny
krawiecka Singera sprzedam. Król. Jadwigi 3. III. ptr. (3347)

Kolonjalkę
tanie sprzedam. Łokietka 32. (3361)

Kolonjalka
w dobrym położeniu tanio na sprzedaż. Gołębia nr. 61. (3323)

Kiosk
sprzedam tanio. Wiadomość Gdańska 63, sklep tytoniowy. (1969)

Pianino
zagraniczne, śliczne, mało używane sprzedam tanio. Kraszewskiego 10 za kolejką powiatową. (3362)

Bufet
kredens, modny nowy sprzedam, za 275 zł. Gdzie wskaże filja. (1944)

Fortepian
fabr. Ecker w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Długa 15, m. 3. (1303)

Syplalnia
maszyna do szycia, ubrania męskie, piecyk żelazny inne sprzęty tanio. Wzgórze Dąbrowskiego 6—8. (3311)

Motocykl (3200)
najchętniej z przyczepką w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny, marki i modelu do „Dziennika Bydgoskiego” Grudziądz pod „Motocykl”.

Psa
wilka ładnego i czujnego oddam tanio w dobre ręce dla amatora. Adres filja Dziennika Bydgoskiego, ul. Dworcowa. (1943)

KUPNA

Ca. 15 bm. (3307)
rur gazowych 3 cal. kupi Pa. J. Job, Rejtana 8.

Motor
10 konny, prąd stały, kupię. Oferty filja Dzień. pod „Motor”. (1988)

Kupię (1980)
dobra magiel. Zapytać Nawrocka, Dworcowa 98.

Wózek
dziecięcy dobry, modny kupię. Oferty Dzień. Bydg. pod „Modny”. (3345)

POSADY WOLNE

Sprzedawcy
dobra prezenca, polski, niemiecki do aktualnego artykułu, zysk 30—40 procent, zgłasza się 1 marca od 8—10 restauracja „Pod Dzwonem” Wełniany Rynek 2. (2955)

Energicznych (3304)
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba” do biura Fuchsa, Łódź D, Piotrkowska 50.

POSADY

Kucharka
z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty filja Dzień. Bydg. pod „1. III”. (1961)

Kierownik (3325)
potrzebny do nocnego lokalu z kaucją 100 zł. Wiadomość Dz. Bydg.

Majerka (1934)
lub ekspedjentka rzetelna, pracowita potrzebna od 15 marca. Zgłoszenia pisemne. Mleczarnia Knułh, Piotra Skargi 9.

Dziewcze
znające szycie i prowadzenie gospodarstwa domowego z dobrymi świadectwami szuka zajęcia od 1. III. lub 15. Of. pod „Dziewcze”. (3247)

Fryzjerka
dobra siła, stała posada, dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia pom. 16—17 godz Podwałe 12. (3331)

Pomocnik (3320)
fryzjerski potrzebny. Helena Ramlowowa, Keynia.

Ślużca
potrzebna. Zygmunta Augusta 7. (1931)

Ślużca
kucharka potrzebna zaraz. Kawiarnia „Europa” Gdańska 10. (1964)

Uczennica
do składu rzemieślniczego potrzebna. A. Bonin, Dworcowa 64. (1958)

Panna
potrzebna do bufetu i obsługi gości. Restauracja, Jackowskiego 15. (3326)

Ślużca
potrzebna zaraz. Malborska 21. (3330)

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
z dobrymi świadectwami poszukuje posady. Oferty filja Dzień. Bydg. pod „1. III”. (1961)

Składnicę
ca. 200 m. kw. suchą i przewiewną wśródmięściu natechniając lub też później poszukujemy celem dzierżawy. Of. pod „Składnica” filja Dzień. (1978)

Poszukuję
gospodarstwa 60—70 morgów dobrej ziemi w dzierżawę, także bez w inwentarza, najchętniej na Pomorzu. Of. pod „70” do Dz. Bydg. (3343)

DZIERŻAWY

Ubikacje
na biura do wynajęcia. Dworcowa 7, 6. (1940)

Skład
nadający się na zakład fryzjerski do wynajęcia. ul. Malborska 18. (1941)

Rzeźnictwo
w Bydgoszczy z kompl. urządzeniem składowym i warsztatowym z mieszkaniami zaraz do wydzierżawienia. „Zaraz 3.500” filja Dziennika. (1942)

Warsztat
i garaże do wynajęcia. Dworcowa 77, restauracja. (1979)

Wydzierżawie
restaurację, skład towarów kolonjalnych, w dużej kościelnej wiosce. Na odpowiedni znaczek. Zgł. do Dzień. Bydg. pod „Bez konkurencji”. 3344

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję (3363)
trypokojowe mieszkanie, bezdzietne małżeństwo. Of. „Krawiec” Dzień. Bydg.

Pokój
kuchnia i warsztat szuka małżeństwo bezdzietne. Of. ceny składać filja Dz. Bydg. „Małżeństwo”. (1935)

Młode
małżeństwo poszukuje 1 do 2 pokoje z kuchnią. Czyszn zgóry. Oferty pod „F. P.” (3308)

Kotlarz (3316)
instalator na stałej pracy państwowej poszukuje mieszkanie 1—2 pokojowe wprost od gospodarza. Of. Dzień. Bydg. „Instalator”.

Mieszkania
3 pokojowego z wygodnymi poszukuje urzędnik. Of. do filji Dzień. pod „4654”. (1976)

Mieszkanie
2 pokojowe poszukuje etatowy urzędnik kolejowy 3 osoby. Of. upraszam do filji pod „Spokojny”. (1981)

Poszukuję
zaraz mieszkanie 3—4 pokoje słoneczne z łazienką w okolicy ul. Św. Trójcy. Oferty pod „Rotmistrz” do Dziennika Bydg. (3318)

Wydzierżawie
ogród owocowo-warzywny z plantacją truskawek i ciepłarnią. Zgłoszenia Marjan Nowacki, Goście-radz poczt. Wteln. (3353)

Wolne
2 pokojowe mieszkanie. Nakielska 145. (3333)

2—3 pokoje
kuchnia wynajmę. Wiadomość Jackowskiego 36 Gburczyk. (3342)

3 pokojowe
kuchnią czynsz miesięczny Śniadeckich 12. (1984)

Mieszkanie
2 pokoje, 2 morgi ziemi wydzierżawie. Czeszewski Grodzka 4. (3354)

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. z 2 łózkami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (3164)

Pokój
dobrze umeblowany, dla 1—2 osób wynajmę. Krakowska 19,—3. (1945)

Pokój
Niedźwiedzia 4, m. 8. (3314)

Pokój
wynajmę. Plac Poznański 1, m. 7. (1939)

Pokoik
dla inteligenta u pani. Adres Adm. Dzień. (3310)

Tani
pokój umeblowany. Grunwaldzka 3, m. 2. (3305)

1—2
dobrze umeblowane pokoje z centralnym ogrzewaniem, z światłem elektrycznym, z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Kościuszki 10, m. 5. (3324)

Dwa (1933)
pokoje umeblowane z kuchnią do wynajęcia. Filja Dzień. „Umeblowane”.

Wynajmę (1843)
zaraz 1—2 pokoje umebl. Świętojańska 19, m. 5.

Pokój
osobne wejście. Pomorska 26, II lewo. (1936)

Pokój
ładny do wynajęcia. Wiłńska 12, m. 3. (1930)

Pokój
odnajmę. Paderewskiego 1, m. 5. (1927)

Pokój (3337)
próżny. Chopina 2, m. 3.

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (1963)

Pokój
dobrze umebl. frontowy, osobne wejście. Kujawska 17, m. 1. (3327)

MIESZKANIA WOLNE

2—6 pokojowe
komfortowe mieszkanie wynajmę. Długa 5. (3254)

Trzy
mieszkania, pokój w tem piecyk do gotowania dla bezdzietnego małżeństwa. Dwa razy pokój, kuchnia, czynsz roczny. Wzgórze Dąbrowskiego 6. (3348)

Mieszkanie
jednopokojowe z kuchnią rok zgóry. Adres wskaże Dziennik. (3315)

3 pokojowe
mieszkanie dam za pożyczkę 3.000 zł. na I hipotekę. Of. pod „C. 105” filja. (1983)

Trzy
pokoje, kuchnia, słoneczne 50 zł. miesięcznie. Cieszkowskiego 20, biuro. (1987)

Tani
pokoik. Niedźwiedzia 4, mieszk. 9. (3321)

Pokój (3322)
Łokietka 12, mieszkanie 5.

Pokój
do wynajęcia. Kwiatowa 9—5. (1986)

Pokój
osobne wejście. Warmińskiego 11, m. 2. (1977)

Pokój
komfortowy. Cieszkowskiego 1—1. (1989)

Pokój
Hetmańska 30, m. 3. (1973)

Pokój
Mazowiecka 18, m. 2. (1950)

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Kollątaja 7, m. 2. (1947)

Pokój
niekrepujący. Kościuszki 54—7. (1975)

Pokój
umebl. Chodkiewicza 14, m. 5. (1960)

Pokój
dla dwóch względnie dla jednego pana zaraz. Dworcowa 47, m. 7. 1962

Pokój
bardzo duży umeblowany bez pościeli Śniadeckich 1 róg Gdańskiej, tamże garaż lub pomieszczenie na skład. (3324)

Pokój
osobne wejście, ewentualnie małżeństwu. Sw. Florjana 6, m. 16. (3340)

Pokój (3338)
umebl., osobne wejście, światło elektr., wolny przy Starym Rynku. Ks. Malczewskiego 2, m. 3.

Pokój (2140)
dobrze umeblowany, światło elektr., osobne wejście, bez pościeli, wynajmę. Gdańska 69, m. 16.

2 pokoje

słoneczne, salonik i sypialka z niekrepującym wejściem z klatki schodowej, światło elektr., kompl. urządzenie do radja łożenka, z całodziennym utrzymaniem (znana dobra kuchnia) zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (3238)

Umeblowany

pokój. Cieszkowskiego 9, m. 11. (1937)

Pokój

niekrepujący. Kościuszki 4, Kalinowska. (1982)

Pokój

umebl. z łazienką do wynajęcia. Kościuszki 18, m. 4. (1985)

Pokój

z utrzymaniem. Zduny 2, III. p. (1990)

Pokój

niekrepujący. Nakielska 15, Grabowska. (3332)

Pokój

na 2 osoby z utrzymaniem kuchni. Sienkiewicza 23, mieszk. 5. (1970)

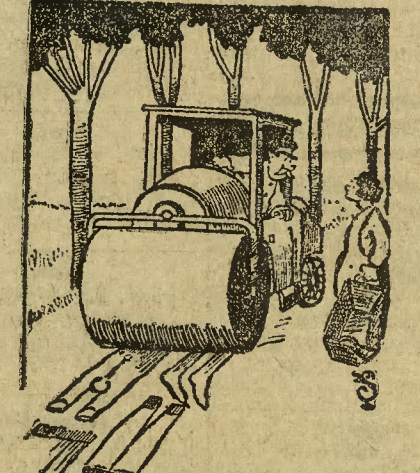
Stoneczny

pokój do wynajęcia zaraz z utrzymaniem lub bez utrzymania. Bocianowo 37 m. 22. (3329)

RÓŻNE

Obelge (3339)
rzuconą na pana Ludwika Będziewskiego zam. Bydgoszcz-Czyżkówko, Grunwaldzka 154, cofam gdyż jest nieprawdą. Klajbor.

Wielkie pranie i prasowanie.



Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistał w Gdyńi.